

WIEŚCI Z GRODU RAJ

- odbyła się 18 czerwca br. Była to ostatnia sesja kończącej się kadencji Rady. Podjęto na niej dziewięć uchwał, a mianowicie:

- w sprawie zmian w budżecie gminy na 1998 r.,

- w sprawie powołania komisji konkursowej do przeprowadzenia konkursu na stanowisko dyrektora szkoły w Rydzewie.

- w sprawie określenia zasad nabywania, zbywania i obciążania nieruchomości gruntowych stanowiących własność gminy oraz

zultacie radni podjęli większością głosów uchwałę zgodną z zapoznali się z protokołem zebrania wiejskiego mieszkańców wsi Wojdy i Rybczyzna. Mieszkańcy domagają się asfaltowania drogi, w przeciwnym razie będą blokować inną drogę, którą gmina chce żwirować w ramach przyznanej przez wojewodę dotacji na rekultywację tej drogi.

Burmistrz Jan Olszewski przedstawił wyniki badań drogi, której asfaltowania domagają się mieszkańcy wsi. Wyniki stwier-

Na pytanie radnego W. Kosztrzewskiego na temat telefonizacji, odpowiedzi udzielił p. Marek Kulągowski z Rejonu Telekomunikacji Polskiej S.A. w Grajewie, który potwierdził generalnie realność terminów realizacji tej inwestycji zgodnie z harmonogramem przedstawionym wcześniej na spotkaniu z samorządem gminnym. Udzielił też odpowiedzi na szereg pytań szczegółowych w tym zakresie.

W końcowej części sesji wystąpił Jan Olszewski, który dokonał podsumowania osiągnięć samorządu kończącej się kadencji. Zaliczył do nich m. in.:

- spłatę należności za budowę oczyszczalni ścieków,
- asfaltowanie i żwirowanie dróg,
- budowę kolektora sanitarnego,
- remonty szkół.

Po tym wystąpieniu radny S. Ziuzia zwrócił uwagę na wysokie zadłużenie gminy i zaapelował żeby Zarząd w okresie do wyborów uczynił wszystko, żeby te zadłużenie zmniejszyć, żeby nie obarczać tym ciężarem w całości nowej Rady.

Na zakończenie burmistrz, przewodniczący Rady, pełnomocnik wojewody i poszczególni radni podziękowali sobie za czteroletnią współpracę, przepraszając za ewentualne przykrości lub ostre słowa, których nie zawsze udało się uniknąć w ferworze dyskusji. Podziękowania pod adresem pracowników Urzędu Miasta złożono na ręce sekretarz UM, p. Kazimiery Głowackiej, która też w imieniu załogi podziękowała radnym.

Z odrębnym podziękowaniem za współpracę wystąpił p. Wiesław Gajdziński, dyrektor Ośrodka Kultury.

XXXVII SESJA RADY MIEJSKIEJ W RAJGRODZIE

ich wydzierżawiania na okres dłuższy niż 3 lata,

- Kompleks sześciu uchwał dotyczących zmian miejscowego Planu Zagospodarowania Przestrzennego gminy Rajgród, w tym:

- 1) w sprawie przystąpienia do zmiany planu,
- 2) w sprawie zatwierdzenia zmian planu (4 uchwały),
- 3) w sprawie rozpatrzenia protestów zgłoszonych do zmiany planu obejmującego teren we wsi Rybczyzna.

Głosowanie nad projektami poszczególnych uchwał przebiegało sprawnie, bez zgłaszania istotnych uwag i poprawek, gdyż wcześniej były one szczegółowo przeanalizowane na posiedzeniach Komisji Rady oraz Zarządu. Więcej czasu zabrało rozpatrzenie protestów dotyczących terenu wsi Rybczyzna, ponieważ zgłoszono aż 18 protestów. Radni przeanalizowali stanowisko Zarządu w tej sprawie oraz wysłuchali kompetentnych wyjaśnień i opinii przedstawianych przez p. Alicję Mieszkowską – dyrektora Wojewódzkiego Biura Planowania Przestrzennego. W re-

dzają, że droga ma miękkie podłoże (torf) i nie nadaje się do asfaltowania bez uprzedniego utwardzenia i żwirowania. Burmistrz stwierdził, że do tych robót będzie można przystąpić jesienią, gdyż aktualnie brakuje środków pieniężnych w budżecie.

Stanowisko zaprezentowane przez burmistrza poparł pełnomocnik wojewody – p. Henryk Wróblewski.

Przedstawiciele mieszkańców wsi, obecni na sali, przyjęli do wiadomości przedstawioną argumentację, ale domagali się utwardzenia w pierwszej kolejności drogi dojazdowej do wsi i przez wieś, a dopiero później odcinka drogi do jeziora, służącej właścicielom tylko kilku działek.

Początkowo wydawało się, że dojdzie do kompromisu w tej sprawie, ale dalsza ostra wymiana zdań między radnymi a przedstawicielami wsi doprowadziła w rezultacie do tego, że radni przyjęli wniosek o korektę uchwalonego planu, co oznacza, że nie będzie rekultywowany odcinek drogi w Rybczyźnie lecz w innej miejscowości.

ZEBRANIE PRZEDSTAWICIELI BANKU SPÓŁDZIELCZEGO W RAJGRODZIE

W dniu 20 maja 1998 r. odbyło się doroczne zebranie przedstawicieli Banku Spółdzielczego w Rajgrodzie. Obszerne sprawozdanie za rok 1997 odczytał dyrektor banku – p. Stanisław Kossakowski. Oto fragmenty jego wystąpienia:

"(...) W roku sprawozdawczym (1997) zarząd Banku Spółdzielczego w Rajgrodzie działał w składzie: Stanisław Kossakowski – prezes, Antoni Lenczewski – zastępca prezesa, członkowie: Marian Domaradzki, Danuta Łukawska i Janina Justyna Sarnacka.

W związku z odnalezieniem archiwalnych dokumentów należy podkreślić, że w br. Przypada 87 rocznica powstania spółdzielczości bankowej w Rajgrodzie. 13 listopada 1911 r., pod zaborem rosyjskim, rozpoczęło działalność Rajgrodzkie Towarzystwo Pożyczkowo-Oszczędnościowe. Obsługiwało 2 gminy i 52 miejscowości. Wśród 23 założycieli; sześciu było z Łazarzy i pięciu z Przestrzeli. Towarzystwo kilkakrotnie zmieniało nazwę na Kasę Stowarzyszenia, SOP, GKS, by od 1975 r. posługiwać się nazwą Bank Spółdzielczy. Pierwszym prezesem Rady był ks. Henryk Tyszka, a prezesem

Zarządu – Władysław Pieńczykowski z Łazarzy. Udział wynosił 20 rubli, a maksymalna kwota kredytu 300 rubli.

Od stycznia 1997 banki spółdzielcze sporządzają nową sprawozdawczość, niestety bardzo rozbudowaną. Gdyby papier wyrabiano z wody, to mając na uwadze jego zużycie, jestem pewien, że nie byłoby ubiegłorocznej powodzi.

W 1997 r. Bank nasz został poddany audytowi, a pozytywny wynik pozwoli na objęcie konsolidacją, która jest planowana na grudzień br. Rodzi się tylko pytanie: po co wspólnym wysiłkiem powołaliśmy Bank Regionalny skoro odgórnie narzuca się nam nierealne progi kapitałowe, które przekreślą 80% banków spółdzielczych, zmuszając do połączeń w „kombinaty” i redukując ich rolę do punktów kasowych?

1 stycznia 1998 r. weszło w życie nowe Prawo Bankowe. Zmianę większości przepisów oceniamy bardzo negatywnie. Nie byłoby tego, gdyby wśród posłów było więcej rolników i bankowców. Ubolewamy, że teraz w demokratycznym państwie się niszczy. Pierwszy plan Balcerowicza, który załatwił geesy i eskaery, zanos

się na to, że drugi plan „załatwi” banki spółdzielcze i mleczarnie. Czyżby w Unii Europejskiej nie było miejsca dla spółdzielczości? (...)”

Stan kredytów na ostatni dzień 1997 r. wyniósł 2502982,90 zł. W stosunku do roku 1996 jest to wzrost o 65%.

Oszczędności zgromadzone w banku na dzień 31 grudnia 1997 r. wyniosły ogółem 2707106,46 zł i wzrosły w stosunku do poprzedniego roku o 40%.

Dochody banku za 1997 r. zamknęły się kwotą 809321,43 zł. Zysk netto rajgrodzkiego banku wyniósł 114206,84 zł. Zebranie przedstawicieli zadecydowało, aby 100 tys. zł dołączyć do funduszu zasobowego banku, a resztę przeznaczyć na „trzynastki” dla pracowników banku.

Na dzisiejszym zebraniu wybrano nową Radę nadzorczą. Nową przewodniczącą Rady została p. Henryka Żak. Rada składa się z siedmiu osób, poprzednia z dziewięciu. Za pracę w Radzie podziękował dotychczasowy przewodniczący – p. Eugeniusz Paszkowski, który w skład Rady Nadzorczej rajgrodzkiego banku wchodził przez ostatnie 28 lat.

W zebraniu uczestniczyła p. Anna Tyborowska – naczelnik Wydziału Kredytów Oddziału Mazursko-Warmińskiego Banku Regionalnego w Łomży

J. S.

SPORT w gminie Rajgród

W środę 3 czerwca na boisku Szkoły Podstawowej w Beldzie odbyły się zawody piłkarskie o puchar dyrektora miejscowej szkoły. Udział wzięły drużyny z pięciu szkół gminy Rajgród. Gra była wyrównana i bardzo zacięta. Świadczy o tym fakt, że nie było drużyny, która nie poniosła choć jednej porażki. Ostateczna kolejność była następująca:

- 1 miejsce SP Rajgród
- 2 miejsce SP Rydzewo
- 3 miejsce SP Belda
- 4 miejsce SP Pieńczykówek

5 miejsce SP Miecze

Najlepszym strzelcem turniejowym został Kamil Milewski z SP Rydzewo, który zdobył 4 bramki, drugie miejsce zajął Adam Prostko z SP Rajgród – 3 bramki.

Piękny puchar zwycięskiej drużynie wręczyła dyrektor szkoły w Beldzie Henryka Iźbicka. Podziękowała wszystkim za sportową walkę i zaprosiła na kolejny turniej za rok gdyż puchar jest przechodni.

Z. Tarnacki

W święto Bożego Ciała w dniu 11 czerwca odbył się tradycyjny turniej siatkówki w Tajnie organizowany przez miejscowego dyrektora szkoły. Miło nam donieść, że zwycięstwo odniosła reprezentacja Rajgrodu grająca w składzie: Jerzy Dembski, Grzegorz Kalinowski, Adam Zimiński, Krzysztof Kalinowski, Maciej Gajdziński, Waldemar Giształowicz.

Z. Tarnacki

XV ZŁOT SPORTOWO-REKREACYJNY W BGŻ "KNIEJA" W RAJGRODZIE

Takie zloty od wielu lat odbywają się na przemian w ośrodkach czasowych BGŻ w Dąbkach i w Rajgrodzie. Potocznie uczestnicy nazywają tę imprezę sportową – spartakiada. W tym roku uczestniczyły w niej 24 ekipy z oddziałów wojewódzkich BGŻ i banków regionalnych. Rywalizacja odbywała się w wielu konkurencjach sportowo-rekreatywnych, w takich jak: brydż, szachy, siatkówka, strzelanie z broni pneumatycznej, rzut piłką lekarską, tenis stołowy, skok w dal z miejsca, rzut piłką do kosza. Do każdej konkurencji wyznaczeni byli sędziowie. Miło nam donieść, że wśród arbitrow byli również dwaj rajgrodzia-cy: panowie Grzegorz Kalinowski i Gerard Przekopowicz. O kolejności końcowej decydowała łączna punktacja z poszczegól-nymi konkurencjami. Jak się okazało, najwięcej punktów, a więc i zwycięstwo uzyskał zespół reprezentujący BGŻ w Tarnobrzegu, który wyprzedził drużynę z Warmińsko-Mazurskiego Banku Regionalnego. Zespół BGŻ z Łomży po bardzo dobrym początku zajął ostatecznie 10 miejsce, co w gronie 24 uczest-ników nie jest złym wynikiem.

Przy okazji mogę poinformować potencjalnych wczasowiczów ośrodka BGŻ „Knieja”, że wypiękniał on jeszcze bardziej po ostatnim remoncie pomostu i obiektu kuchenne-go. Kierownictwo ośrodka z dyrektorem Jerzym Dejryngiem serdecznie zapraszają na wczasy lub kursy do ośrodka wczasowego wysokiej klasy, który funkcjonuje nieprzerwanie przez cały rok.

ZYGMUNT TARNACKI

BRAWO DLA SZKOŁY W PIEŃCZYKÓWKU

Wiosną br. Do Szkoły Podstawowej w Pieńczykówku zgłosili się przedstawiciele stowarzyszenia „Green Way”. Stowarzyszenie to ma swoją siedzibę w Białymstoku i działa w otulinach parków narodowych. Zaproponowano szkolenie dla pracownika szkoły, które miało dotyczyć możliwości i sposobów zbierania opakowań, których natłok zagraża naturalnemu środowisku w otoczeniu parków narodowych. Na szkolenie pojechała p. Elżbieta Krasnoborska, która po powrocie przekazała idee głoszone przez „Green Way” na grunt szkolny. Społeczność szkolna od kwietnia przystąpiła do zbierania plastikowych butelek po napojach, puszek metalowych po napojach i makulatury. Do końca roku udało się zebrać ponad 4500 butelek, 400 kg puszek. Stowarzyszenie dostarczyło odpowiednie worki i pojemniki.

Jak podkreślił dyrektor szkoły, Arkadiusz Klimaszewski, akcja taka ma wielkie znaczenie wychowawcze i rzeczywiste sprzątnięcie terenu z materiałów, które można jeszcze wykorzystać. Ponadto stowarzyszenie płaci za każdą butelkę po 2 gr i za każdy kilogram puszek po 1 zł. Można też zrezygnować z zapłat i otrzymać atrakcyjne nagrody. Takie nagrody otrzymały wszystkie dzieci ze szkoły w Pieńczykówku, które w tej akcji wzięły udział. Rekordzistka, ucz. Dominika Matysiak, która zebrała ok. 2500 butelek i 25 kg puszek, otrzymała rakieta do tenisa ziemnego.

Należy tylko pogratulować Szkole Podstawowej w Pieńczykówku i żywić nadzieję, że akcja ta rozprzestrzeni się na pozostałe szkoły w naszej gminie.

J.S.

SPOTKANIE Z POSEŁEM



W dniu 7 czerwca 1998 r. w sali kominkowej Towarzystwa Miłośników Rajgrodu odbyło się spotkanie przedstawicieli Ruchu Społecznego Akcji Wyborczej „Solidarność”, na czele z p. Ireneuszem Szczepańskim z Grajewa, z mieszkańcami gminy Rajgród, którzy w zbliżających się wyborach samorządowych zamierzają ubiegać się o mandat radnego z ramienia RS AWS. Na spotkaniu obecny był poseł ziemi łomżyńskiej do Sejmu RP- p. Marian Jaszewski.

Na wstępie p. I. Szczepański poinformował zebranych o konieczności zawiązywania struktur RS AWS na terenie naszej gminy, która zjednoczy ludzi o prawicowych przekonaniach jeszcze przed wyborami samorządowymi, które odbędą się w dniu 11 października br. Poseł M. Jaszewski zwrócił uwagę, że jeżeli w wyborach do samorządu gminnego zawiązywanie komitetu wyborczego jest niecelowe, ponieważ i tak wyborcy głosować będą na konkretną osobę i obowiązywać będzie ordynacja większościowa, o tyle ma sens inaczej się w komitetach wyborczych do zarządu powiatowego i wojewódzkiego. W wyborach radnych powiatowych i wojewódzkich obowiązywać będzie ordynacja proporcjonalna, a więc pojedyncze, indywidualnie kandydatury nie mają żadnych szans. Na terenie gminy Rajgród, podobnie i w innych w naszym województwie (obecnym) liczyć się będą wyłącznie trzy partie: RS AWS, SLD i PSL.

Następnie poseł M. Jaszewski podzielił się własnymi spostrzeżeniami i refleksjami na temat piątkowego (5 czerwca) głosowania w Sejmie odnośnie liczby przyszłych województw. Przypominamy, że po całonocnej debacie i po kilku głosowaniach ostatecznie przeszła propozycja rządowa, która zakłada w przyszłym podziale administracyjnym kraju (od 1 stycznia 1999 r.) istnienie 12 województw. Liczba ta może wzrosnąć o kilka nowych województw kiedy ustawa trafi do Senatu (mówi się o dodaniu trzech), a należy przypomnieć, że Prezydent RP upiera się przy wariantcie 17 województw. Zachodzi więc obawa, czy nie zawetuje ustawy zakładającej istnienie mniejszej liczby projektowanych województw. Poseł Jaszewski podkreślił, że najkorzystniej dla kraju byłoby przeforsowanie ustawy zakładającej 12 województw. Jednocześnie zwrócił uwagę na głosy przeciwników reformy, którzy tworzą fałszywy obraz przyszłych powiatów. Z naciskiem podkreślił, że powiaty nic nie zabrają gminom, bo inne ich będą zadania.

J.S.

MĄDRZE GŁOSUJEMY

Wprawdzie ochotnicze straże pożarne są samodzielny, korzystającymi z pełni praw stowarzyszeniami, ale w organizowaniu celów i zadań muszą im pomagać organizmy silniejsze, dysponujące chociażby środkami finansowymi. Samodzielność bowiem w przypadku straży pożarnych nie oznacza samodzielności. Samodzielność, jaka w myśl prawa o stowarzyszeniach, nadaje OSP Sąd Rejestrowy, jest cenna podczas tworzenia struktury organizacyjnej jednostki, podczas budowania, dostosowanej do zakresu działania, bazy, daje podstawy rozwoju, pomaga, ale jednak nie zapewnia osiągnięcia celów.

Cele, jakie stoją przed każdą strażą nie są celami wynikającymi z własnych tylko dążeń, lecz głównie wynikają z oczekiwań społecznych, z zadań stawianych przez państwo. Ochotnicze straże pożarne chcą ratować ludzi, gdy zagraża im jakiegokolwiek niebezpieczeństwo. Chcą ochraniać ludzkie, naturalne dobra. Ratowanie jednak we współczesnych warunkach, przy obecnych zagrożeniach wymaga wysokiego stopnia przygotowania – fachowego i specjalistycznego, kosztownego sprzętu. Sprzęt, środki na jego eksploatację, pomoc dydaktyczną umożliwiającą szkolenie - to podstawowe dobra jakie strażom należy dostarczyć oczekując od nich skutecznego niesienia pomocy.

Wśród ustawowo wykazanych

źródeł finansowania OSP są i nadal pozostaną budżety gmin. Ustawodawca bowiem przyjął, iż straże ochotnicze działają głównie na rzecz społeczności lokalnych. Zatem w tzw. „Ustawie kompetencyjnej”, zapisane jest, że gminy mają stworzyć warunki do prawidłowego działania, a więc zabezpieczyć pomieszczenie na sprzęt, sprawność środków alarmowania, sprzęt do wykorzystywania zadań ratowniczych, pojazd do jego transportowania, paliwo, odzież ochronną... a radni nasi o tym zapominają!

Strażnica w Rajgrodzie od kilku lat nie widziała wapna i remontu, w jednostce Belda samochód jest tak stary, że nadaje się tylko do muzeum...

Należy zakładać, że rozdział gminnych funduszy odbywa się, w miarę możliwości, sprawiedliwie, że radni w swojej zbiorowej mądrości wybierają zadania najważniejsze. Nie można jednak wykluczyć roli zwykłej, ludzkiej sympatii. Radny, związany ze środowiskiem oświatowym, bez wątpienia, bardziej dojrzy potrzeby oświaty. Radny – strażak wyraziściej będzie widział niedostatki służb ratowniczych. Będzie bardziej odczuwał strażacką słabość powodowaną niedostatkiem wyposażenia.

Przed nami wybory do samorządów lokalnych!

Wkrótce będziemy mogli wybrać tych ludzi, którzy przez kilka

kolejnych lat, w naszym odczuciu, będą najlepiej reprezentować i realizować nasze interesy. Jednym z ideałów strażaka jest ochronianie społeczeństwa, w tym także swoich sąsiadów, znajomych, przyjaciół i krewnych. Przywołując zbliżające się wybory nie mam najmniejszego zamiaru ujawniać jakichkolwiek własnych sympatii politycznych, nie zamierzam pokazywać palcem jakiegokolwiek ugrupowania w przekonaniu, że potrafi kierować gminą. Uważam, że każdy strażak ma prawo do własnego wyboru, a nasze strażackie stowarzyszenie, podkreślające (i słusznie swoją apolityczność, nie powinno nikogo w kwestiach politycznych kierować. Sądzę jednak, że każdemu strażakowi nie powinno być obojętne jaki jest stosunek kandydatów do jego stowarzyszenia, munduru i pasji niesienia pomocy. Nie powinno być obojętne, czy przyszły radny poprze zakup niezbędnego ratowniczego sprzętu, czy też powie, że wieś w zasadzie bez OSP mogłaby się obyć. Jeśli nie chcemy w ciągu kilku najbliższych lat czuć się niedowartościowani, jeśli chcemy czuć pomoc i wsparcie – zróbmy przegląd własnych szeregów. Rozejrzyjmy się wśród naszych przyjaciół i mądrze zagłosujmy. Może uda się w ten sposób rozwiązać nasz, niejeden, dokuczliwy problem w naszej ukochanej gminie.

KOMENDANT GMINNY OSP
Henryk Jankowski

KOLONIE W BGŻ "KNIEJA" W RAJGRODZIE

W Ośrodku Szkoleniowo-Wypoczynkowym BGŻ „Knieja” w Rajgrodzie od 20 czerwca 1998 r. rozpoczął się I turnus kolonijny, który potrwa do 5 lipca. Na wypoczynek nad pięknym Jezioro Rajgrodzkim przyjechały 53 dzieci z całej Polski, między innymi z Bielsko Białej, Tarnobrzega, Wrocławia, Gdańska, Szczytna, no i oczywiście z Warszawy. Utworzono 3 grupy kolonijne, które zakwaterowano w budynku z pokojami o wysokim standardzie. Wyżywienie jest przygotowywane w nowej kuchni, którą niedawno wyremontowano i zamontowano nowoczesny sprzęt. Na koloniach jest realizowany różnorodny program zajęć rekreacyjno-sportowych pod kierownictwem fachowej kadry. Jak na razie mankamentem jest brak ciepłej i słonecznej pogody, która by pozwoliła na kąpiel w jeziorze i korzystanie z rowerów wodnych i żagliwek.

STOP DRODZE ŚMIERCI

W dniu 4 czerwca 1998 r. w sądzie Wojewódzkim w Łomży zarejestrowane zostało stowarzyszenie o nazwie: „STOP DRODZE ŚMIERCI”. Siedzibą stowarzyszenia jest Grajewo, a założyciele zapraszają do współpracy również mieszkańców Rajgrodu i Szczuczyna. Celem stowarzyszenia jest poprawa stanu bezpieczeństwa na drodze nr 61 w rejonie Grajewo. Jak dowiadujemy się z proklamacji stowarzyszenia, użyje ona wszelkich demokratycznych metod, które spowodują radykalną poprawę bezpieczeństwa na drodze, na której w ub. roku zginęło 31 osób. W krajach zachodnich współczynnik śmiertelności w wyniku wypadków drogowych radykalnie spadł w ostatnich latach, a w Polsce zatrważająco rośnie. Organizatorzy stowarzyszenia pytają: dlaczego w policji drogowej zatrudnionych jest tylko 6% ogółu policjantów. Powinno być przynajmniej dwa razy więcej.

„(...) Wielu z nas cudem uniknęło śmierci na drodze, w okolicznościach, które zostaną w pamięci do końca życia. Obawiamy się przemocy, morderstw, oglądamy marsze milczenia, a czy widzimy zagrożenia o wiele bardziej powszechne.

(...) Z roku na rok spirala śmierci wciąga nas coraz bardziej tak, że już nie zauważamy jej obecności. Powie ktoś, że rozwój motoryzacji musi nieść wzrost liczby wypadków. Jest to nieprawda.” – czytamy w proklamacji.

Stowarzyszenie zaprasza do współpracy i działania wszystkich, którzy dostrzegają bezkarnych piratów dróg w postaci tirów zza wschodniej granicy. W najbliższym czasie dojdzie do zorganizowanego protestu, aby droga nr 61 stała się normalną drogą, a nie międzynarodową autostradą, na której panuje prawo buszu.

Inf. wł.

AGROTURYSTYKA

DODATKOWE ŹRÓDŁO DOCHODU

W dniu 8 czerwca 1998 r. w lokalu Towarzystwa Miłośników Rajgrodu odbyło się spotkanie dotyczące możliwości jakie daje agroturystyka w gospodarstwach indywidualnych. Inicjatorką spotkania była p. Gerarda Kalinowska reprezentująca Studio Reklamy Promocji Turystycznej z Łomży. Przedstawiciel Banku Ochrony Środowiska – p. Jerzy Brzeziński poinformował zebranych, że w bieżącym roku szereg kredytów preferencyjnych (niskoprocentowych i z dłuższymi terminami karencji) zostało wstrzymanych z braku linii kredytowych. Rolnicy mogą skorzystać jedynie z dwóch linii: na budowę przyzagrodowej oczyszczalni ścieków i na zmianę centralnego ogrzewania na ekologiczne. Już za 5 tys. złotych można zainteresować przydomową oczyszczalnię ścieków, która z powodzeniem może obsługiwać nawet dwa gospodarstwa ze sobą sąsiadujące. Jak podkreślono w dyskusji, wymiana tradycyjnego pieca węglowego na ekologiczny (olejowy) mija się z celem osiągnięcia oszczędności ekonomicznych jeżeli wymienimy tylko piec i zainstalujemy palnik i kocioł. Aby uzyskać znaczne oszczędności należy wymienić również grzejniki. Koszt takiej operacji zamyka się kwotą minimum 15 tys. zł.

Pani Jadwiga Mielczarek, reprezentująca Ośrodek Doradztwa Rolniczego w Szeptowie, podkreśliła, że ich firma od kilku lat zajmuje się promocją i reklamą agroturystyki na terenie województwa łomżyńskiego. Każde gospodarstwo

zajmujące się agroturystyką zostało umieszczone w wydanym katalogu, który rozprowadzany jest na targach turystycznych. Przypomniała również, że działalność agroturystyczna zwolniona jest od podatku, jeżeli gospodarz udostępni nie więcej niż 5 pokoi i nie więcej niż 20 miejsc (łóżek). Od roku prowadzona jest jednak kategoryzacja, ponieważ postawiono pewne minimum aby kwatera spełniała chociażby podstawową kategorię – standard. Przytoczmy w tym miejscu chociażby zasady dotyczące mebli do spania. Otóż wersalka uznawana jest jako posłanie jednoosobowe. Aby „łoże” mogło spełnić wymogi dwuosobowego musi mieć długość 210 cm i szerokość 180 cm. Za pojedyncze posłanie uznaje się takie, które ma przynajmniej 210 cm długości i 90 cm szerokości. Ponadto w każdym pokoju powinna znajdować się szafeczka nocna z lampką, szafa na ubranie z wieszakami i stół z krzesłem. Tylko gospodarstwa posiadające przynajmniej najniższą kategorię będą przez WOPR w Szeptowie reklamowane w następnych wydaniach katalogu agroturystycznego.

Bardzo ciekawą ofertę przedstawił p. Przemysław Nawrocki z WWE (Światowy Fundusz Ochrony Przyrody z siedzibą w Szwajcarii). Podkreślił, że WWE jest szczególnie zainteresowany promocją tego terenu, a zwłaszcza Biebrzańskiego Parku Narodowego. Przybywający turyści, a zwłaszcza turyści z Europy Zachodniej nie zadowolają się tylko

widokówkami, folderami i mapami – poszukują pamiątek materialnych symbolizujących ten region. P. P. Nawrocki przedstawił szereg slajdów prezentujących dorobek pamiątkarski mistrzów kanadyjskich i amerykańskich. Tamtejsi rzeźbiarze potrafią wykonać rzeźby ptaków ładującą podobnie do naturalnych. Zakupują je nawet muzea przyrody, a ceny takich eksponatów dochodzą do kilkunastu tysięcy dolarów. P. P. Nawrocki opracował kilka wzorów rzeźb przedstawiających ptaki występujące na terenie Biebrzańskiego Parku Narodowego. Są one typowo materiałem pamiątkarskim, można je wykonać (jeden egz.) w kilkanaście minut, a turysta kupi takiego ptaka za 20-30 zł. Zaoferował zorganizowanie kursu dla zainteresowanych rzeźbiarzy amatorów. Podkreślił również, że WWE zainteresowany jest organizacją kursów na przewodników, którzy uzyskają patent, nawet przewodnika grup zagranicznych czyli obcojęzycznych. Oczywiście w tym ostatnim wypadku wymagana jest znajomość języków obcych.

Przedstawiciel Biebrzańskiego Parku Narodowego poinformował zebranych, że park nie będzie w ramach własnych i otuliny budować jakichkolwiek domów wczasowych, hoteli, czy też pensjonatów. Jest to działka do zagospodarowania przez gospodarstwa agroturystyczne, które dyrekcja parku będzie popierać, chociażby poprzez kiero-

VI ZLOT SZKÓŁ SIENKIEWICZOWSKICH

Odbył się w dniach 28-30 maja 1998 r. w Szkole Podstawowej im. Henryka Sienkiewicza w Kościelcu, koło Legnicy. Wrażenia a tej dorocznej imprezy opisała uczennica klasy VIIIa, Anna Popko:

Nareszcie nadszedł od dawna oczekiwany dzień. Poranek, 27 maja 1998 r., przywitał nas bardzo wesoło i słonecznie, a z prognozy

pogody wynikało, że najbliższe dni będą równie ciepłe. Szczęśliwcami, jadącymi na VI Zlot Szkół Sienkiewiczowskich byli: Anna Popko, Marzena Golińska i Tomasz Tulkis. Naszym opiekunem był nauczyciel p. Leon Czerwionka, a kierownicą, pracownikiem szkoły, p. Adam Zimiński. Wyjechaliśmy autem p. Zimińskiego spod gmachu

naszej, rajgrodzkiej szkoły, o godzinie dziewiątej. Podróż do Legnicy (naszego miejsca zakwaterowania) była bardzo długa i męcząca, ponieważ trwała jedenaście godzin.

Kiedy zajechaliśmy na miejsce, pierwszym naszym przystankiem był dworzec PKP, gdzie znajdowało się biuro zlotowe. Tam uzyskaliśmy wszelkie niezbędne informacje, a następnie po-

jechałszy do internatu Zespołu Szkół Elektromechanicznych znajdującego się na ul. Piechoty 1. Tam mieliśmy mieszkać przez najbliższe dni trwania zlotu. Po dokładnym zwiedzeniu stwierdziliśmy, że jest to bardzo ładny, zadbane internat, w którym jedyny problem sprawiał jeden prysznic przydzielony dla wszystkich, do którego codziennie trzeba było stać w kolejce. Tego dnia, po kąpielach, zmęczeni

cd. na str. 8

KARAĆ TRUCICIELI ŚRODOWISKA

wanie doń gości zainteresowanych noclegiem lub dłuższym pobytem.

Agroturystyka daje poważne możliwości dodatkowego dochodu w gospodarstwie. Szkoda, że ze spotkania skorzystało tak mało osób. Aby mogła się ona rozwijać należy założyć stowarzyszenie takich gospodarstw lub przystąpić do już istniejącego z siedzibą w Wiźnie. Raczej wskazane jest powołanie takiego stowarzyszenia grupującego gospodarstwa z okolic Jeziora Rajgrodzkiego, jeziora Dręstwo i Czerwonego Bagna. Stowarzyszenie, posiadając osobowość prawną, otwiera szersze możliwości działania. Ciekawą formę promocji agroturystyki proponuje p. G. Kalinowska, która wykupiła już stoisko na najbliższych targach w Poznaniu. Ma to być żywa reklama z folklorem i twórcami ludowymi, a także konkursy, których zwycięzcy dostaną bezpłatny pobyt kilkudniowy w gospodarstwie, które zechce w ten sposób zareklamować się. W zamian za kilkudniowy pobyt ornitologów (ornitologia – nauka zajmująca się ptakami) wykonają mapkę z zaznaczeniem gatunków ptaków jakie znajdują się w okolicy samego gospodarstwa. Zachodni turysta nie musi biegać po bagnach aby ujrzeć chociażby bociana.

Innym problemem na terenie naszej gminy, posiadającej wybitne warunki do rozwoju agroturystyki, jest podejście władz, które tym tematem są w ogóle nie zainteresowane. Jak podkreśliła p. G. Kalinowska, w innych gminach wójtowie organizowali autokary, aby dowieźć zainteresowanych na takie spotkanie. To również władzom, które są reprezentantami naszego społeczeństwa, powinno zależeć na polepszeniu bytu rolników, którzy z agroturystyki mogą "wyciągnąć" poważne pieniądze. Poparcie miejscowych władz samorządowych dla rodzącej się agroturystyki byłoby połową sukcesu dla nas wszystkich, bo turysta korzysta nie tylko z kwatery, ale on potrzebuje jeszcze coś zjeść, zwiedzić teren, kupić pamiątki, skorzystać z oferty kulturalnej... Z turystyki i agroturystyki można dobrze żyć, ale zielone światło dla tej dziedziny musi najpierw mocno zaświecić się w rajgrodzkim urzędzie miejskim. Póki co panuje tam stan zaćmienia dla tak wielkich możliwości jakie mamy w zasięgu ręki.

Inf. wł.

W każdej publikacji na temat Rajgrodu i okolic podkreślamy, że żyjemy w środowisku przyrodniczym nieskażonym działalnością człowieka. To są wybitne walory ekologiczne naszego terenu, którymi możemy poszczycić się przed innymi. Czy naprawdę jest tak dobrze? Czy nie istnieją w tym temacie żadne zagrożenia? Bulwersują nas kupy śmieci na brzegu jeziora, krew zalewa – kiedy dowiadujemy się, że ktoś wypuszcza ścieki do rzeki lub jeziora. Jeszcze jest czas, aby ochronić to co zostało perłą tej ziemi, jeszcze nie jest za późno, aby następnym pokoleniom przekazać niezniszczoną przyrodę. Aby tak się stało musimy wszyscy; władze i społeczeństwo – dać zdecydowaną odpowiedź na czające się zagrożenia. Sprowadzając to na swojski grunt – musimy karać zbrodniarzy trujących nas wszystkich, bo nie ludźmy się – truciele środowiska zatrują nas wszystkich.

O skali tego problemu w Rajgrodzie i jego okolicach mówi artykuł w „Gazecie Współczesnej” z dnia 27 maja br. Pt.

Kąpiel w ściekach?

Kontrola zbiorników odprowadzających ścieki nad Jeziorem Rajgrodzkim i Dręstwo była przeprowadzana w ubiegłej kadencji. Jednak, jak zapewnia burmistrz Rajgrodu, sytuacja jest dobra. Kierownik Gospodarki Komunalnej zaś mówi, że jego zakład opróżnia znikomą ilość szamba.

W pozwoleniu na budowę domu letniskowego szambo jest ujęte w projekcie. Funkcje kontrolne nad wykonaniem budowy pełni Urząd Rejonowy, jednak odpowiedzialność za infrastrukturę ponosi kierownik budowy. Organem kontrolnym jest tu Urząd Miasta i Gminy.

Szambo na papierku

Nad Jeziorem Rajgrodzkim i Dręstwo wybudowano ok. 350 domków letniskowych. Najwięcej jest na Rybczyźnie, ok. 100, w Woźnejwsi ok. 40, na kolonii myśliwskiej w Tamie ok. 26. Pracownicy UM w Rajgrodzie ponad 4 lata temu kontrolowali czy szamba istnieją, nikt jednak nie sprawdził ich szczelności.

Jak nam zdradził jeden z fachowców, przy budowie szamba, w ścianę studzienki wkłada się butelkę. Następnie, po odbiorze, szkło się zbija i nadmiar ścieków odpływa do gruntu. Zaznaczmy, że to dzieje się nad jeziorem. Czy to znaczy, że ludzie kąpią się we własnych ściekach?

Nad Rajgrodzkiem lepiej

Program Ochrony Wód Jeziora Rajgrodzkiego zakłada podłączenie dwóch ośrodków wypoczynkowych, układu domków letniskowych wzdłuż Tamy oraz Nadleśnictwa w Tamie do oczyszczalni wybudowanej niedawno w tej miejscowości. Jednak w tej chwili z podłączenia korzysta tylko Nadleśnictwo Rajgród i osiedle domków w Tamie. Istnieje możliwość rozbudowy, lecz jak zwykle, brak funduszy udaremnia działania. Nad jeziorem Dręstwo sytuacja wygląda o wiele gorzej.

Trzeba cofnąć się tutaj do momentu powstania zabudowań letniskowych, gdzie część z nich wybudowano bez pozwolenia, czyli na dziko. W gminie Rajgród powstaje dopiero teraz plan zagospodarowania przestrzennego tych obszarów.

- Wydział Ochrony Środowiska Urzędu Wojewódzkiego w Łomży postawił warunek uporządkowania gospodarki ściekowej w sposób zorganizowany – powiedział z-ca dyrektora Wydziału, Zenon Bronowicz.

VI ZLOT SZKÓŁ SIENKIEWICZOWSKICH

cd. ze str. 6

podróżą poszliśmy spać. Następnego dnia powitał nas pobudką o godz. 8.00. Mieliśmy pół godziny na przygotowanie się do śniadania, na które zeszliśmy punktualnie. Po pożywnym posiłku, wszystkie delegacje szkół udały się do Kościelca, ponieważ właśnie tam miało odbyć się uroczyste otwarcie zlotu. Po przybyciu na miejsce uczestniczyliśmy we mszy św. Celebrowanej przez Biskupa Legnickiego Tadeusza Rybaka, w zabytkowym, drewnianym kościele. Po mszy św. Wszyscy zajęli miejsca w nowo wybudowanej sali gimnastycznej, gdzie miała rozpocząć się część oficjalna. Na 84 delegacje szkół, uczestniczące w zlocie, tylko cztery przybyły ze sztandarami, a wśród nich byliśmy my. Podczas przemarszu przez środek sali czuliśmy się bardzo dumni reprezentując godnie naszą, rajgrodzką szkołę. Po odśpiewaniu hymnu państwowego otwarcia zlotu dokonał dyrektor szkoły w Kościelcu. Wśród honorowych uczestników zlotu znajdował się wnuczek Henryka Sienkiewicza – Juliusz Sienkiewicz. Następnie wszyscy odśpiewali hymn sienkiewiczowski po wyprowadzeniu sztandarów zakończono część oficjalną.

Potem zaczęła się część artystyczna składająca się z występów zespołów szkolnych. Między innymi wystąpili uczniowie ze szkół podstawowych w Legnicy, Kościelcu i Jaworze. Po zakończeniu części artystycznej podano nam obiad polowy w postaci grochówki. Po posiłku zwiedzaliśmy szkołę w Kościelcu oraz wystawę prac konkursowych. Następnie odbył się przemarsz delegacji szkolnych w strojach sienkiewiczowskich. Pochód dotarł do miejscowości Warmatowice, gdzie Juliusz Sienkiewicz odsłonił tablicę zmieniającą nazwę miejscowości na Warmatowice Sienkiewiczowskie. Z kolei w pobliskim pałacu oglądaliśmy występy aktorów Teatru dramatycznego z Legnicy oraz wysłuchaliśmy prelekcji na temat związany z wielkim pisarzem. Stamtąd udaliśmy się na pole biwakowe, gdzie rozpoczęły się występy Zespołu Pieśni i Tańca z Legnicy oraz zespołu "Harczerz". Po obejrzeniu tego wspaniałego widowiska rozpalone zostało ognisko, na którym wszyscy piekliśmy kielbaski w ramach kolacji. Po ognisku nadeszła długo oczekiwana dyskoteka, na której poznaliśmy bardzo dużo osób z różnych

stron Polski. Dyskoteka była cudowna, bawiliśmy się wspaniale, a po skończonej zabawie, o godz. 23.00 czekała nas niespodzianka: setki różnokolorowych fajerków wzbilo się wysoko w powietrze i rozbiło nad nami tysiącem kolorowych ogni. Widok był zachwycający i prawie wszyscy robili zdjęcia. Po tym widowisku udaliśmy się do miejsc zakwaterowania i poszliśmy spać.

W drugim dniu była wycieczka autokarowa na Legnickie Pola, gdzie zwiedziliśmy przepiękny, zabytkowy kościół oraz muzeum, a w nim wystawę pt. „Bitwa pod Legnicą”. Następnie udaliśmy się do Złotoryi. Tam oglądaliśmy wystawę w Muzeum Regionalnym, zwiedzaliśmy baszty obronne i co najciekawsze spotkaliśmy z „Bractwem Kopaczy Złota”. Byli oni tak mili i udogodnili nam potrzebny ekwipunek i przez następną godzinę płukaliśmy prawdziwe złoto. Dalszym etapem wycieczki była Legnica i jej bogate zabytki. Np. w Muzeum Miedzi oglądaliśmy przepiękne eksponaty jakie zachowały się z bitwy pod Legnicą.

Następnie zwiedziliśmy kościół pod wezwaniem św. Jana, ufundowany przez księcia Henryka V w 1294 r. Potem długo chodziliśmy po rynku, na którym znajduje się przepiękny ratusz, a do internatu wracaliśmy wspaniałą promenadą. Na zakończenie była dyskoteka w jednym z ekskluzywnych i najpopularniejszych klubów dyskotekowych w Polsce o nazwie „Sunlight”.

W dniu wyjazdu odbyło się uroczyste zakończenie zlotu. Po oficjalnych wystąpieniach wręczono nagrody i pożegnano uczestników zlotu. Oznajmiono, że organizatorem kolejnego zlotu będzie Szkoła Podstawowa im. Henryka Sienkiewicza w Krakowie, delegacji tej szkoły wręczono flagę zlotową.

Wracając do domu bardzo miło wspominaliśmy ten zlot, którego celem była popularyzacja sylwetki i dorobku Henryka Sienkiewicza, utrwalenie więzi między szkołami sienkiewiczowskimi, co też zostało zrealizowane. Zlot ten był również inspiracją do powstania hymnu naszej szkoły, którego słowa napisała p. Irena Czerwionka, a muzykę skomponował p. Leon Czerwionka.

KARAĆ TRUCICIELI ŚRODOWISKA

cd. ze str. 7

Chodzi tu o zbiorniki do gromadzenia ścieków, a następnie sieci wewnętrznej kanalizacji.

Burmistrz Rajgrodu, Jan Olszewski potwierdził, że Rybczyznę należy skanalizować. Jest to zapisane w planie zagospodarowania przestrzennego. Prawdopodobnie, jeśli pozwolą środki finansowe, w następnym roku zostanie wykonany kolektor.

Sytuacja dobra czy nie?

Burmistrz podkreśla, że sytuacja jest dobra.

- Większość szamb jest szczelnych, niektóre wykonane są z plastiku. Opróżnia je miejscowa Gospodarka Komunalna.

Burmistrz dodaje, że ludzie są świadomi ekologicznie. Jak wszędzie, i tu są wyjątki, więc uczynni sąsiedzi meldują o niedociągnięciach. Wtedy

rozmawia się z letnikami i rozmowy skutkują.

Smutna praktyka

Kierownik Zakładu Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej w Rajgrodzie, Eugeniusz Kołowski, twierdzi, że mają bardzo mało zgłoszeń do wywozu nieczystości z terenu domków letniskowych. Z prośbą o opróżnienie szamba zgłasza się do nich tylko 8% właścicieli działek. Znacząco to, że z ok. 30 domków wywożone są nieczystości.

Nad Jez. Rajgrodzkim wciąż powstają nowe domki tworząc osiedla. Właściciele powinni więc zadbać o ochronę środowiska. Jak na razie tylko jedna rodzina nad jeziorem w Rajgrodzie zatroszczyła się o to, budując przydomową oczyszczalnię ścieków.

(an)

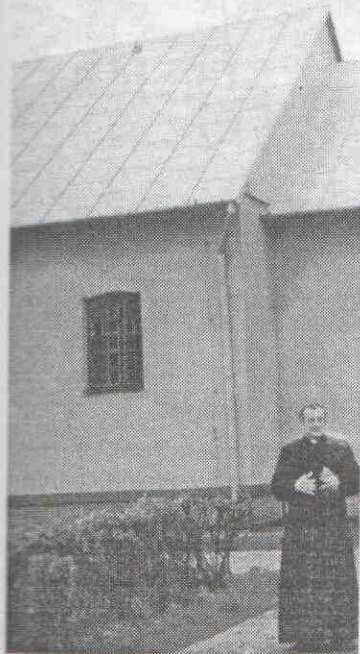
SREBRNY JUBILEUSZ KAPŁAŃSTWA

WICEDZIEKAN RAJGRODZKI
PROBOSZCZ PARAFII PRUSKA
- WÓLKA KARWOWSKA

KS. KANONIK WACŁAW IŻBICKI

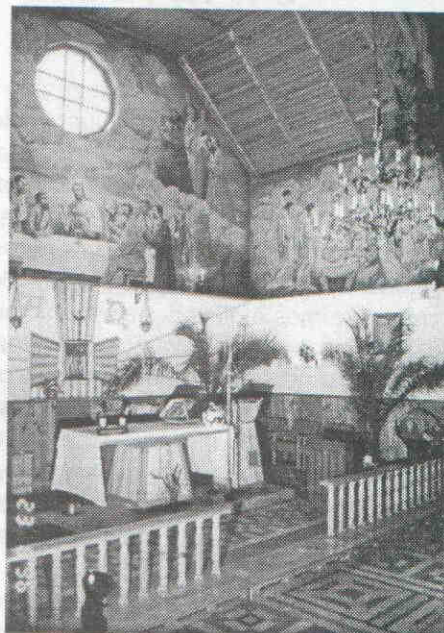
w dniu 27 maja 1998 r. obchodził
JUBILEUSZ 25-LECIA KAPŁAŃSTWA

Podczas uroczystej koncelebry z udziałem Biskupów Elckich ks. bp Wojciecha Ziembę i ks. bp Edwarda Samśla oraz innych kapłanów serdeczne życzenia swojemu proboszczowi złożyli licznie przybyli parafianie



Z OKAZJI JUBILEUSZA 25-LECIA
KAPŁAŃSTWA, PEŁNI ŁASK BOŻYCH
W KAŻDYM DNIU POSŁUGIWANIA
- DOSTOJNEMU JUBILATOWI -
ŻYCZA

ZARZĄD TMRI REDAKCJA "RE"



ZESŁANIE DUCHA ŚWIĘTEGO

Tradycją ostatnich lat stała się doroczna piesza pielgrzymka do Studzienieckiej, sanktuarium maryjnego położonego nad brzegiem jeziora o tej samej nazwie, w przepięknej

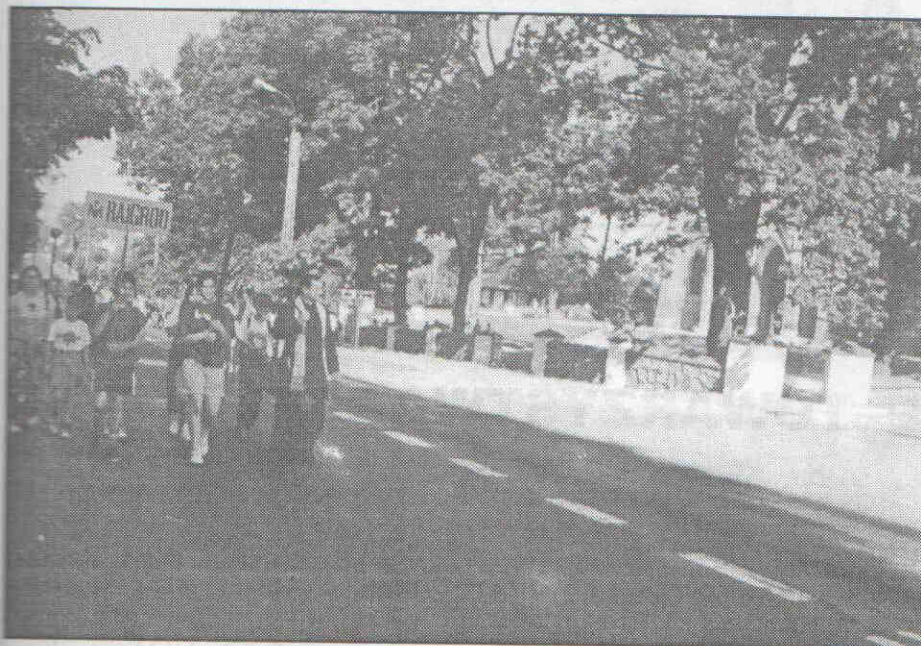
kiego, ks. kanonika Hieronima Mojżuka, dołączyli pielgrzymi z parafii Pruska i następnie z parafii Bargłów Kościelny. Pogoda wybitnie sprzyjała pielgrzymom. Pod wieczór dotarli na

I Kongresu Ruchów i Stowarzyszeń Katolickich Diecezji Elckiej. Obrady pierwszego dnia odbyły się w Elku.

Uroczysta suma odpustowa zaczęła się w samo południe. Ołtarz polowy, usytuowany nad brzegiem jeziora, tuż za kościołkiem parafialnym, obległy tłumy. Upalną pogodę łagodził lekki wiat, który nabierał przyjemnej wilgoci ślizgając się po tafli jeziora.

Uroczystej koncelebry przewodniczył Biskup Elcki, ks. bp dr Wojciech Ziembę, który wygłosił okolicznościową homilię. W pierwszych słowach homilii nawiązał do uroczystości Zesłania Ducha Świętego:

„(...) Słowo wzięte z Pierwszego Listu św. Pawła do Koryntian, skierowane do wszystkich chrześcijan: 'Nikt nie może powiedzieć, bez pomocy Ducha Świętego, Panem jest Jezus'. Niezależnie w jakim języku powiedziane to słowo: 'Moim Panem jest Jezus', niezależnie z jakim wyznaniem, czy to mówi katolik, czy to mówi prawosławny, czy to mówi ewangelik – jeżeli jest zdolny do wypowiedzenia



Puszczy Augustowskiej. Rankiem, 29 maja br., około dwustuosobowa grupa pielgrzymów, głównie młodzieży szkolnej, wyruszyła z rajgrodzkiego kościoła. Po drodze, do pielgrzymki prowadzonej przez dziekana rajgrodz-

cypel Jeziora Studzienieckiego, gdzie znajduje się kaplica z obrazem Matki Boskiej.

W następnym dniu od rana prezentowały się grupy stowarzyszeń i formacji katolickich; był to drugi dzień

ZESŁANIE DUCHA ŚWIĘTEGO

cd. ze str. 9

z wiarą 'moim Panem jest Jezus' – to już jest świadectwo, że w nim działa Duch Święty. 'Różne są dary łaski, ale ten sam Duch' – różne są wyznania, ale ten sam Pan. Jest też inna prawda, która nie pozwala nam cieszyć się jednością."

Następnie nawiązując do I Kongresu Ruchów i Stowarzyszeń Katolickich, Biskup Elcki, zwrócił uwagę, że w ostatnim czasie przymiotnik „katolicki” jest bardzo często używany, a wręcz nadużywany. Powstają organizacje, które w nazwie określają się jako katolickie, ale to określenie pozostaje tylko w nazwie, a nie w ich działaniu. Czy inne organizacje i stowarzyszenia, które nie mają w nazwie „katolickie”, są mahometańskie czy hinduistyczne? W nich też działają katolicy, bo takie jest nasze społeczeństwo.

Na zakończenie ks. bp Wojciech Ziemia określił, że jest głęboka nadzieja iż w przyszłym



roku odwiedzi naszą diecezję Ojciec Święty, Jan Paweł II. Jako społeczność katolicka, żyjąca przy granicy z Rosją, Litwą i Białorusią, musimy dawać dobre świadectwo tym narodom, które na nas patrzą. Oni, nasi sąsiedzi, patrzą na zachowanie narodu, z którego wyszedł obecny papież, uznawany za jeden z największych autorytetów moralnych współczesnego świata.

J.S

W dniu 27 maja 1998 r.,
w wieku 79 lat zmarła
ś. p. Jadwiga Zarzecka

Z powodu śmierci MATKI
jak najszczersze
wyraży współczucia
p. Irenie Czerwionka
składają:
Zarząd TMR
i Redakcja "RE"



W dniu 21 czerwca 1998 r.
w wieku 79 lat zmarł
ś. p. KAJETAŃ BARSZCZEWSKI
St. sierz. K. Barszczewski ps. "Żak", pochodzący ze wsi
Kuligi, był żołnierzem Armii Krajowej. Uczestnik bitwy
na Grzędach – Czerwonym Bagnie w dniu 8 września
1944 roku, stoczonej przez 9. psk AK. Ranny. Po wojnie
represjonowany.

Odznaczony m. in.: Krzyżem Virtuti Militari,
Krzyżem Walecznych, Złotym Krzyżem Zasługi z
Mieczami...

CZEŚĆ JEGO PAMIĘCI

REGIONALNE TOWARZYSTWA KULTURY

W dniu 20 maja 1998 r. w siedzibie Biblioteki Wojewódzkiej w Łomży odbyło się zebranie Wojewódzkiej Rady Regionalnych Towarzystw Kultury. Obrady otworzył i zebranych prezesów z terenu województwa łomżyńskiego powitał przewodniczący RW RTK – p. Jerzy Rudnicki. Na wstępie p. Marian Mieszkowski – delegat województwa łomżyńskiego do Rady Krajowej RTK przedstawił sprawozdanie

też rady dotyczące jej działalności w ostatnim czasie. Na zakończenie podkreślił, że zaczął się cykl spotkań wojewódzkich i regionalnych, na których zostaną wybrani delegaci na VI Kongres RTK, który odbędzie się w dniach 24-27 września br. W Radomiu. W naszym województwie działa 16 stowarzyszeń regionalnych, co według przyjętego „klucza” daje nam 4 miejsca na kongre-

sie. W wyniku jawnych i demokratycznych wyborów wybrano trzech delegatów na VI Kongres: p. Jerzy Rudnicki – Łomżyńskie Towarzystwo Muzyczne, p. Jan Kryński – Towarzystwo Przyjaciół Miasta Wysokie Mazowieckie i p. Zygmunt Tarnacki – Towarzystwo Miłośników Rajgrodu. Pan Marian Mieszkowski wszedł w skład delegacji województwa łomżyńskiego z urzędu.

WALNE ZEBRANIE

Zmiany w statucie TMR

W dniu 18 czerwca 1998 r. w sali kominkowej naszego stowarzyszenia odbyło się Walne Zebranie Towarzystwa Miłośników Rajgrodu. Obradom przewodniczył prezes Zygmunt Tarnacki. Na wstępie poinformował zebranych o programie dzisiejszego zebrania i zasadniczym powodzie, jakim stała się konieczność dokonania zmian w statucie Towarzystwa. Obecny statut został uchwalony przed 20 laty i wiele spraw wymaga nowelizacji. Prezes Z. Tarnacki przedstawił projekt zmian w statucie, przygotowany przez Zarząd. Wśród celów i zadań Towarzystwa skreślono podpunkt mówiący o kultywowaniu tradycji postępowych i rewolucyjnych gminy Rajgród. Była to naleciałość ideologiczna poprzedniego ustroju i zamieniono go na kultywowanie szeroko pojętej tradycji w dziedzinie kultury. Ponadto dodano dwa nowe pod-

warzyszenie od dawna podejmuje pewne działania (agroturystyka, zatrudnienie osoby niepełnosprawnej), a nie ma do tychczas odpowiedniego zapisu w statucie. Następnie zaproponowano zmianę nazw sekcji Towarzystwa, a także kilka zmian wymagających uporządkowania z mocy prawa, jak chociażby zmiana nazwy naszego państwa z PRL na Rzeczypospolitą Polskę. Zniesiono zapis statutowy mówiący o wielkości składki rocznej od osób dorosłych i dzieci szkolnych, wielkość takiej składki ma ustalać Zarząd na początku każdego roku kalendarzowego. Zaproponowano aby zmienić jeden z paragrafów mówiący o tym, że niepłacenie składki przez okres 12 miesięcy powoduje automatyczne skreślenie z listy członków TMR. Obecny na zebraniu p. Wojciech Więckowski zaproponował, żeby pozostawić możliwość skreślenia z listy członków TMR osoby nieplacące składek. Nie będzie to



Projekt zmian w Statucie czyta prezes

punkty: jeden dotyczący inspiracji i działalności Towarzystwa w zakresie działań ekologicznych, drugi dotyczący problematyki osób niepełnosprawnych. Są to dziedziny, w których nasze sto-

regułą, a jedynie Zarząd może z tego skorzystać. Z takiej możliwości pan Jan Tarnacki zaproponował, aby sformułowanie „działań ekologicznych” zastąpić sformułowaniem „Działań proeko-

Do Zarządu Towarzystwa Miłośników Rajgrodu
Do Redakcji pisma „Rajgrodzkie Echa”

Z okazji wydania setnego numeru pisma „Rajgrodzkie Echa” – składam najserdeczniejsze gratulacje. Życzę wszelkiej pomyślności, przełamywania trudności, coraz więcej przyjaciół, sponsorów i coraz więcej zrozumienia dla społecznej, a tak potrzebnej działalności. Wasza praca jest szczególnie cenna w takich miejscowościach jak Rajgród.

MARIAN MIESZKOWSKI
Członek Prezydium Rady Krajowej
Regionalnych Towarzystw Kultury

ŁÓDŹ, CZERWIEC 1998 r.

logicznych”. Obie poprawki zostały przyjęte do projektu uchwały. Po stwierdzeniu odpowiedniej liczby członków obecnych na Walnym Zebraniu, prezes Z. Tarnacki przedstawił jednolity tekst uchwały nr 5/98 walnego Zebrania wprowadzającej zmiany w statucie Towarzystwa Miłośników Rajgrodu. Uchwała została przyjęta jednomyślnie.

Red. Janusz Sobolewski przedstawił aktualne problemy wydawnicze Towarzystwa. Zaprezentował złożony już tomik poezji Janusza Bernera pt. „Pejzaż w liściu”. Zostanie on jeszcze przedstawiony autorowi do wglądu i oddany do druku. Całość kosztów wydania tej pozycji zobowiązał się pokryć Wydział Kultury UW w Łodzi. Następnie red. J. Sobolewski przedstawił stan zaawansowania prac nad książką ks. Stanisława Kossakowskiego pt. „Byłem adiutantem „Mścistawa”. Poinformował również zebranych o rozpoczęciu pracy nad albumem dr Jerzego Rudnickiego pt. „Zabytki ziemi łomżyńskiej”. Na tę ostatnią pozycję Towarzystwo musi pozyskać ok. 10 tys. zł.

Korzystając z obecności wszystkich członków Zarządu pod-

cd. na str. 12



P. Janinie Kalinowskiej - dyrektor Szkoły Podstawowej im. Henryka Sienkiewicza w Rajgrodzie, p. Stanisławowi Kosakowskiemu - dyrektorowi Banku Spółdzielczego w Rajgrodzie, p. Barbarze Janowskiej - kierownikowi Ośrodka Pomocy Społecznej w Rajgrodzie. Ponadto przygotowano dyplomy p. Andrzejowi Mikulskiemu, pp. Urszuli i Andrzejowi Grajewskim, ale ze względu na nieobecność zaproszonych zostały wręczone w innym terminie. Z osób rozprowadzających najdłużej nasze pismo dyplom odebrał

kiego ks. kanonika Hieronima Mojżuka. Od ponad roku „Rajgrodzkie Echa” rozprowadzane są również w parafii Pruska przez ks. kanonika Wacława Izbickiego, w Bełdzie przez sklep p. Adama Jamińskiego, w Mieczach dzięki uprzejmości pp. Kuczyńskich, w Grajewie przez księgarnię „Alfa” dzięki p. Eulalii Haponik oraz w Rajgrodzie w kiosku p. Sulewskiego. Wszystkim wymienionym oraz indywidualnym sponsorom składamy serdeczne podziękowanie.

Podczas Walnego Zebrania „uginają się stoły” dzięki sponsorom:

Zakładowi Przetwórstwa Mięsnego „EUROPA” braci Stanisława i Zdzisława Zielińskich, którzy podarowali kilkanaście kilogramów najprzedniejszych wędlin. Piekarni Braci Nerkowski, którzy podarowali kilka bochnów świeżego, pachnącego chleba, Barowi Restauracyjnemu „Smakosz” pp. Urszuli i Andrzeja Grajewskich, którzy podarowali kilka kilogramów wędzonego pstrąga, Przedsiębiorstwu Handlowo-Usługowemu „Jędrus” p. Andrzeja Mikulskiego, który podarował napoje.

SERDECZNIE DZIĘKUJEMY!

J.S.

jęto uchwałę o wielkości składki członkowskiej na rok 1998. Dorosli członkowie Towarzystwa zobowiązani są do końca roku uiścić składkę w wysokości 12 zł, a młodzież szkolna w wysokości 1 zł. Przypominamy, że członkami naszego stowarzyszenia może być młodzież szkolna, za zgodą rodziców lub dyrekcji szkoły. Ponadto zakłady pracy mogą wstąpić do TMR na zasadzie zbiorowej.

Następnie rozpoczęła się uroczysta wieczornica poświęcona wydaniu setnego numeru „Rajgrodzkich Echa”. Na wstępie redaktor J. Sobolewski przypomniał okoliczności powstania „Rajgrodzkich Echa” oraz problemy wydawnicze w pierwszych latach działalności. Prezes Z. Tarnacki rozdał dyplomy uznania sponsorom i osobom rozprowadzającym nieodpłatnie nasze pismo od wielu lat. Dyplomy uznania odebrali obecni na Zebraniu: zast. nadleśniczego p. Zbigniew Poniatowski (Nadleśnictwo Rajgród dofinansowuje każdy numer „RE” w wysokości 300 zł, jest to jedyny stały sponsor od stycznia 1996 r.), p. Jadwidze Stryjeckiej - reprezentującej Zakład Przetwórstwa Mięsnego „EUROPA” w Rajgrodzie braci Zdzisława i Stanisława Zielińskich.

p. Wiesław Miliszewski, który od szeregu lat w dwóch sklepach rozprowadza „Rajgrodzkie Echa”. Ponadto przygotowano dyplomy: pp. Ewie i Lechowi Cebelińskim, p. Andrzejowi Rękiewiczowi, p. Jolancie Bądzio. Na szczególne podkreślenie zasługuje zaangażowanie, w dzieło rozwoju naszego pisma, dziekana rajgrodz-



Miesięcznik "Rajgrodzkie Echa" narodził się na początku istnienia III Rzeczypospolitej, przed wyborami samorządu lokalnego w 1990 r. 19 czerwca 1998 r. rady samorządowe, w tym również Rada Miejska w Rajgrodzie, zakończyła działalność II kadencji, natomiast nasza gazeta mimo rozlicznych problemów istnieje nadal. Wynika z tego, że już nieprzerwanie przez osiem lat ukazują się "Rajgrodzkie Echa". W samym Rajgrodzie mieszkańcy przyzwyczaili się, że gazeta po prostu istnieje. Jeżeli wydanie któregoś numeru przedłuża się, to często słyszymy niespokojne pytania zagorzałych Czytelników: Co z gazetą, kiedy już będzie? To na pewno mile i dopinguje nas do dalszej społecznej pracy. A wcale nie

JUBILEUSZOWA SETKA „RE”

jest to łatwa praca. Wydanie jednego numeru to wiele godzin trudu i wysiłku kilku ludzi i także mozolne pozyskiwanie pieniędzy chociażby na opłacenie drukarni. Słyszymy czasem głosy, że 1 zł za egzemplarz naszej gazety to droga. Czarna rozpacz ogarnia gdy przyjdzie takie bzdury wysłuchiwać. Przy nakładzie ok. 400 egz. Jest to cena znacznie poniżej poniesionych kosztów. Gdyby nie pomoc Nadleśnictwa Rajgród i innych indywidualnych darczyńców – gazety nie byłibyśmy w stanie wydawać. Trudno wymagać, żebyśmy wiele godzin pracowali społecznie przy powstawaniu gazety i jeszcze dokładali z

własnych kieszeni, co zresztą czasami zdarzało się. Marzy mi się osobiście, żeby ktoś inny taką gazetę regularnie wydawał, wtedy 2 czy nawet 3 zł nie żałowałbym na jej kupno. Najlepiej jest w moim mniemaniu niektórych gazetę dostać za darmo i jeszcze ponarzekać, że droga i nie pisać tego co chcemy. Zauważyliśmy, że „RE” sprzedają się najlepiej w kiosku za kościołem, a najgorzej w sklepie na osiedlu, gdzie są trzy bloki i 103 mieszkania. Czyżby tu mieszkali ludzie tak biedni, że nie stać ich na złotówkę raz w miesiącu?

ZYGMUNT TARNACKI

ZANIM UKAZAŁ SIĘ SETNY NUMER

Czyli garść wspomnień o "Rajgrodzkich Echach"



nym Bagnie, stoczoną w dniu 8 września 1944 r. przez 9. Psk z wojskiem niemieckim. Było to ponowne odświeżenie... czymś nowym, spontanicznym i dotychczas niespotykanym. Żyjąc w PRL przyzwyczajeni byliśmy do uroczystości patriotycznych innego typu; laickich i nasiąkniętych duchem internacjonalizmu, a tu nagle odbyła się msza św. Polowa, ceremoniał wojskowy, orkiestra grała podczas celebry, no i... poświęcono pomnik, na którym dodatkowo umieszczono orła w koronie. Uroczystość zgromadziła tłumy, którym nikt nie nakazał przychodzić.

W odpowiedzi uzyskałem stwierdzenie, że warto powołać miejscową gazetę, albo jakieś wydawnictwo, które prezentowałoby takie wydarzenia z życia miejscowego społeczeństwa. Stwierdziliśmy, że warto, ale żaden z nas wówczas nie miał pomysłu jak pokonać kłopoty finansowe, Towarzystwo nie miało żadnych funduszy, a także jak pokonać formalności proceduralne jak chociażby cenzurę.

W dniu 11 marca 1990 r., a była to niedziela, z ambony rajgrodzkiego kościoła usłyszałem, że po mszy św. w budynku Urzędu Miasta odbędzie się zebranie założycielskie Komitetu Obywatelskiego „Solidarności”. Po drodze spotkałem p. Janka Tarnackiego i poszliśmy razem na owo zebranie. Był to szczególny czas, kiedy system totalitarny walił się w gruzy, a nowe pociągało za sobą wielu ludzi. Był to czas powrotu „Solidarności” i tworzenia komitetów u progu wyborów do samorządu gminnego. Sala konferencyjna była nabita. Zebranie rozpoczęli członkowie miejscowej „Solidarności” Rolników Indywidualnych na czele z p. Leszkiem Piekarskim i p. Antonim Masłowskim.

PROGRAM WYBORCZY

Hasło jest: wolność polityczną i ekonomiczną. Jesteśmy organizacją społeczną, zrzeszającą mieszkańców naszego gminy, którzy są zainteresowani poprawą życia naszego społeczeństwa we wszystkich płaszczyznach. DO „Solidarności” jest otwarty i jedyne miejsce do wyrażenia i aktywnego obywatela, doklarującego swą dobrą wolę w kształtowaniu nowego, sprzyjającego obywateli naszego regionu. Ile mamy ładnego prawa do krytyki i pogody ducha na obecny stan naszego społeczeństwa, dopóki nasz cel nie zostanie osiągnięty, aby ten stan zmienił. Celem DO „Solidarności” jest zapewnienie prawidłowego rozwoju i samostanowienia obywateli Gminy Rajgrodzkiej, aby znaleźli swoje miejsce w so-

Pierwszy numer „Rajgrodzkich Ech”

Zachował mi się w pamięci pewien spokojny, jesienny wieczór 1989 r. Stukałem właśnie na maszynie do pisania tekst dotyczący ponownego odświeżenia pomnika w Tamie upamiętniającego bitwę na Czerwo-

ko i kol. Zygmuntem, reaktywowała działalność Towarzystwa Miłośników Rajgrodu. Został nowym prezesem. Na pytanie p. J. Tarnackiego odparłem, że warto zapisywać takie wydarzenia i to chyba jest jedno z zadań Towa-

cd. na str. 14

cd. ze str. 13

Byli ludzie z Rajgrodu i terenu gminy Przewodniczącym KO „S” w gminie Rajgród wybrano dr Wojciecha Więckiego, który już w mowie wstępnej zaproponował, aby Komitet wydawał własny biuletyn, który określił lokalną gazetą. Natychmiast nas to ruszyło i zadeklarowaliśmy pomoc w realizacji tego pomysłu. Ze składek Komitetu postanowiono wydać pierwszy numer lokalnej gazety, której tytuł zaproponował dr Więckiowski – „Rajgrodzkie Rozważki”. Według niego, a przybył do wsi Skrodzkie, gdzie zakupił gospodarstwo, tamtejsi gospodarze i gospodynie zbierają się od czasu do czasu na „rozważki” aby przedyskutować własne problemy. Uznaliśmy z kol. Jankiem Tarnackim, a byliśmy już formalnym Kolegium Redakcyjnym, że to zbyt wąskie i mało popularne określenie, aby zaoferować w nie tytuł gazety mającej objąć zasięgiem teren gminy Rajgród. Ostatecznie nadaliśmy tytuł „Rajgrodzkie Echa”, a w winiecie kol. Janek narysował herb Rajgrodu (cztery kowalskie ćwieki) trzymany przez dwa lwy i napis „SIGILLUM CIVITATIS RAJGRODEN”. Podtytuł mówił o tym, że jest to biuletyn informacyjny Komitetu Obywatelskiego „Solidarność” i Towarzystwa Miłośników Rajgrodu.

Pierwszy numer „Rajgrodzkich Ech” składał się z czterech stron formatu zeszytowego, tj. kartki A-4 zgiętej na połowę. Pisaliśmy tekst „na czysto” na maszynach do pisania i robiliśmy matrycę formatu A-3, którą następnie zmniejszono o połowę i metodą kserograficzną wykonano 200 egz. Problem stanowił dostęp do kserografu i dopiero skarbnik Komitetu p. Sławomir Gacki, wykonał to korzystając z usług kserograficznych w Białymstoku. Dysponowałem maszyną poniemiecką, pożyczoną ze Szkoły Podstawowej w Mieczach, i okazało się, że część artykułów jest mało czytelna.

W pierwszym numerze znalazła się informacja o tym, że zawiązał się Komitet Obywatelski „Solidarność”, podano program wyborczy tegoż Komitetu, a na stronie trzeciej kilka informacji o pierwszych działaniach przewodniczącego i Walnym Zebraniu Komitetu, które postanowiło przeprowadzić zebrania we wszystkich okręgach wyborczych, celem ustalenia kandydatów na rad-

nych z ramienia tegoż Komitetu. Na stronie czwartej podano informację, że przewodniczący miejscowej „Solidarność” RI nie akceptuje KO „S” i powołuje własny, a także, że z inicjatywy miejscowego PSL powstaje również komitet wyborczy. Znaczną część czwartej strony zajmował mój artykuł poświęcony przeszłości, a w zasadzie byłym burmistrzem Rajgrodu, bo przecież kończy się era naczelników, a „jutro” będziemy znów mieli burmistrza.

Na podkreślenie zasługuje fakt, że tworząc program wyborczy Zarząd Komitetu udał się do Woźnejwi, gdzie domek letniskowy miał redaktor z Warszawy. Pan Antoni Masłowski zaprosił owego redaktora do swego domu, gdzie spotkaliliśmy się z nim i siedząc pół nocy nic mądrego nie wymyśliliśmy. Następnego dnia przed południem przyszedł do mnie p. Wojciech Kulesza (wiceprzewodniczący Komitetu) i powiedział, że nie mogą-



docierać do prawie wszystkich zakątków naszej gminy.

Następne trzy numery „RE” wyszły jako biuletyn wspólny Komitetu i TMR. Były również czterostronicowe w formacie A-4, tak aby tekst pisany na starej maszynie był bardziej czytelny. Kol. Janek przeprojektował winięty, która w zasadzie nie zmieniała się prawie wcale do dzisiaj. W numerze drugim i trzecim pojawiły się akcenty graficzne wykonane przez kol. Janka. Pierwszy raz, w numerze czwartym (czerwiec 1990 r.) pojawiają się fotografie: na stronie pierwszej zdjęcie nowo wybranego przewodniczącego Rady Miejskiej Ryszarda Grudzińskiego i drugie wewnątrz numeru; p. Haliny Zalewskiej, która obchodziła właśnie jubileusz trzydziestolecia kierowania rajgrodzkim domem kultury.

Numer piąty w całości został na czysto przepisany przez kol. Janka na stosunkowo nowej maszynie i każda strona formatu A-3 mogła być zmniejszona do formatu A-4 na ksero i tak powielana. Nadal „Rajgrodzkie Echa” miały objętość 4 stron, ale dzięki zmniejszeniu mogliśmy prawie podwoić ilość tekstu. Następnym numer (sierpień 1990 r.) rozrasta się do sześciu stron. W skład redakcji zostaje przyjęty jako fotograf p. Janusz Karwowski. Wśród tekstów pojawiają się wywiady, teksty historyczne, a także poezja kolegi Janka, pełna humoru „na czasie”. Od lipca 1990 r. do czerwca roku następnego „RE” są kserowane na kartkach formatu A-4 i następnie zszywane zszywkami metalowymi. Wyjątek stanowi numer grudniowy, który został kserowany w formacie A-3 i to w ilości 400 egz. Nie rozumiem nas w Łomży w Wojewódzkim Ośrodku Kultury i w dodatku wystawiono rachunek, po zobaczeniu którego złapaliśmy się za głowę. Na szczęście



Pierwsze numery „Rajgrodzkich Ech”

zasnąc ułożył tekst programu. Po przeczytaniu uznaliśmy, że chyba to jest to o co wszystkim nam wczoraj chodziło i zaraz zabrałem się do przepisywania tekstu programu na maszynie. Pan W. Kulesza był pierwszym największym kolporterem „Rajgrodzkich Ech”, jako inseminator



kwota ta została umorzona. Powielać kolejne numery było coraz trudniej, bo korzystaliśmy z kserokopiarek w Białymstoku, Augustowie, Grajewie i Łomży. Zawsze staraliśmy się aby to było jak najtaniej, bo nigdy nie zwracały się koszty kserowania. Pierwsze trzy numery zostały rozdane w ramach kampanii wyborczej bezpłatnie. Na kolejny numer załatwił pieniądze kol.

Leszek Piekarski. Zaczęliśmy korzystać z uprzejmości miejscowych sprzedawców, a także osobiście chodziłem po domach i rozprzedawałem pismo. Po zaprzestaniu działalności Komitetu Obywatelskiego „Solidarności” „Rajgrodzkie Echa” od lipca 1990 r. stały się pismem Towarzystwa Miłośników Rajgrodu.

(c.d.n.)

JANUSZ SOBOLEWSKI

Z kart historii

87 LAT SPÓŁDZIELCZOŚCI BANKOWEJ W RAJGRODZIE

opracował: STANISŁAW KOSSAKOWSKI (c. d.)

Skład Zarządu :

Prezes – Pienczykowski Władysław - Łazarze

Członek – Kuczyński Wiktor - Przestrzele

Członek - Cebelinski Piotr - Przestrzele

(krótko członkami byli też: Pinkowski, Robakowski, Golubiewski)

Skład Rady:

Prezes – ksiądz Henryk Tyszka - (proboszcz rajgrodzki w latach 1899-1933)

Członek - Rydzewski Teofil - Drenstwo

Członek – Kleszczewski Antoni

Trzeba podkreślić, że w tym czasie aktywność księdza H. Tyszki pozwoliła pogodzić działalność w Radzie Towarzystwa z budową wspaniałej neogotyckiej świątyni w Rajgrodzie, prowadzonej w latach 1906-1912.

Lektura zachowanych (nielicznych) dokumentów pozwala stwierdzić, iż proces powstania Towarzystwa trwał ok. 2 lat. Poniżej fragment raportu z przełomu 1910-11 r.:

{Jego Wysokość Pan Kierownik Łomżyńskiego Oddziału Banku Państwowego Raport Wykonując, nałożone na mnie pismem z 7.11.1910 r. nr 21204 polecenie uzasadnienia powstania Rajgrodzkiego Towarzystwa Pożyczkowo - Oszczędnościowego w powiecie szczuczyńskim, mam zaszczyt referować Waszej Wysokości co następuje:

1) założyciele wnoszą o otwarcie Towarzystwa na zasadach wzorcowego statutu zatwierdzonego przez Gl. Ministra Finansów 14. września i zmienionego 24 listopada 1905 r,

2) działalność Towarzystwa przewidziano pod kierownictwem Zarządu z siedzibą w Rajgrodzie, powiatu szczuczyńskiego. Średnia odległość wyodrebnionej wsi od siedziby zarządu

przyszłego Towarzystwa wynosi 7 wiorst, przy maksymalnej 11 wiorst i minimalnej 1 wiorście,

3) . . .

4) z 23 założycieli, 20 jest piśmiennych (gramotnych) i 3 niepiśmiennych (niegramotnych),

5) majątkowy cenzus założycieli (z wyszczególnieniem ilości i wartości ziemi i bydła) oraz cyrkularz Zarządu na 29 kwietnia 1909 r. przekazano pismem nr 137,

6) główne zajęcie właścicieli w rejonie działania Towarzystwa – rolnictwo,

7) . . .

8) . . . Inspektor d/s Drobnych Kredytów

9) . . . M. Disziwin ?}

W dniu 11 stycznia 1911 r. Komitet Obrachunkowo – Pożyczkowy przy łomżyńskim Oddziale Banku Państwowego na swoim posiedzeniu omówił kwestie dot. otwarcia Rajgrodzkiego Towarzystwa i pozwolił na udzielenie jemu 2.000 rubli kredytu krótkoterminowego. Kredyt ten w połowie (1.000 rubli) został spłacony do końca 1911 roku.

Gazeta „Łomżyńskie Gubernialne Wiadomości” nr 42/1911 z dnia 15 października 1911 r. w specjalnym komunikacie informowała, że:

{ . . . Łomżyński Komitet Gubernialny d/s Drobnych Kredytów ogłasza, że na podstawie art. 26 ustawy z dnia 7 czerwca 1904 r. o zakładaniu instytucji drobnego kredytu, na zasadzie wzorcowego statutu zatwierdzonego przez Ministra Finansów 14 września i zmienionego 24 listopada 1905 r. pozwolono na rozpo-

częcie działalności dla :

1) Rajgrodzkiego Towarzystwa Pożyczkowo – Oszczędnościowego z siedzibą w Rajgrodzie powiatu szczuczyńskiego. . .

- założycielski kapitał składa się z udziałów wpłacanych przez założycieli (członków),

- wysokość jednego udziału = 20 rubli,

- maksymalny kredyt dla 1 członka = 300 rubli, a razem z pożyczką pod zastaw chleba, produktów rzemiosła i przemysłu = 500 rubli.

Członkowie odpowiadają za zobowiązania i straty Towarzystwa do dwukrotnej wysokości otrzymanego kredytu.}

Mimo, iż założycieli było 23 to liczba członków po 1,5 miesiąca wynosiła już 52.

Fragment raportu wg stanu na 1 stycznia 1912 r. :

I) Rozkład liczby członków:

1) wg. stanów:

szlachta	20
duchowieństwo	2
chłopi	21 (włoszanie)
mieszane	9
pospólstwo	0 (nieszlachta)
RAZEM	52

2) wg. zajęcia (zatrudnienia):

rolnicy	44 (gospodarze)
kupcy	1 (handlarze)
przemysłowcy	3
urzędnicy	4 (pracownicy)
rzemieślnicy	0 (rękodzielnicy)
RAZEM	52

Z bilansu za 1911 r. wynika, iż wypłaty kredytów wyniosły 12.950

cd. na str. 16

cd. ze str. 15

rubli a stan udzielonych kredytów na koniec roku wyniósł 1.340 rubli. Oprocentowanie kredytów wynosiło 7% rocznie. Wszystkie kredyty – jak podkreślono – udzielone zostały osobom wiarygodnym i za poręczeniem.

Wśród wydatków w 1911 r. wyszczególniono: 40 rubli na księgi, blankiety, publikacje, pocztę, podróże oraz 10 rubli na wynajem i remont. Wartość majątku pozwala sadzić, iż Towarzystwo w 1912 r. miało już własny lokal.

Na przykładzie 1912 roku widać tzw. „przednówek” w rolnictwie, gdyż stan kredytów w grudniu w stosunku do września zmniejszył się prawie o połowę.

87 LAT SPÓŁDZIELCZOŚCI BANKOWEJ W RAJGRODZIE

Zysk za 1911 r. w kwocie 30 rubli 68 kopiejek został w całości przez Walne Zebranie w dniu 15 kwietnia 1912 r. (poniedziałek) przeznaczony na fundusz zapasowy (zasobowy).

W 1912 roku Walne Zebranie odbyło się po raz drugi 14 października (poniedziałek), dokonując zmiany 2 członków Zarządu. Być może miała na to wpływ rewizja przeprowadzona przez łomżyńskich inspektorów w dniach 18–19 sierpnia 1912 r. Brak jest danych o terminie zebrania w 1913 r., natomiast w 1914 roku Walne Zebranie Członków odbyło się 8 czer-

lipca 1913 r. w specjalnym komunikacie informowała, że pozwolono dla Rajgrodzkiego Towarzystwa na rozszerzenie terenu działania na Sikorę.

Towarzystwo posługiwało się pieczęcią okrągłą o treści w języku rosyjskim i polskim.

W górnym półkolu był napis: {Рајгродское Ссвоо – Сбеп. Тобарумесло} natomiast w dolnym półkolu był napis: {Rajgrodzkie Towarz. Pożycz. – Oszczędn.}. Napisy oddzielone były dwoma gwiazdkami z kreską w środku, *—*. Pieczęćki podłużnej nie było. Natomiast wszelkie pisma pisane były czarnym atramentem na papierze czystym lub w linie, z wydrukowaną w drukarni nazwą Towarzystwa w języku rosyjskim, w lewym górnym rogu. Stosunkowo często można spotkać poprawki w liczbach poprzez skreślenie i napisanie obok nowej liczby. Używany papier to nietypowe formaty między A2 i A4. Natomiast gazeta „Łomżyńskie Gubernialne Wiadomości” była wydawana na ogromnej „płachcie” lekko szarego papieru i publikowała wszystko: urzędowe komunikaty, ogłoszenia, dane o chorobach zakaźnych inwentarza (zwierząt i drobiu) w poszczególnych gminach, wyroki sądowe (z imienia i nazwiska), dekrety (rozkazy) Imperatora Aleksandra II, odznaczenia, ogłoszenia kulturalne, i wszelkie „ogłoszenia drobne”.

Powyższe historyczne i archiwalne dokumenty, dotyczące początków spółdzielczości bankowej w Rajgrodzie odnalazłem w archiwach państwowych w Białymstoku i w Łomży, po dłuższych poszukiwaniach w różnych instytucjach.

Biorąc pod uwagę założenie Towarzystwa w 1911 r. godzi się zauważyć, że tylko 4 banki w obecnym woj. łomżyńskim rozpoczęły działalność wcześniej.

W związku z tym, iż rozpoczęcie działalności bankowej miało miejsce w czasie zaboru rosyjskiego – wszystkie dokumenty są spisane w języku rosyjskim, z dawną pisownią niektórych liter, trudną do odczytania. Podpisy członków Rady i Zarządu można spotkać czasami po polsku.

Tłumaczenie z rosyjskiego
– Stanisław Kossakowski

Wybrane dane z bilansów za pierwsze 3 lata działalności :

Treść	31.12.1911 r.	31.12.1912 r.	31.12.1913 r.
Liczba założycieli	23	XXXXXXXXX X	XXXXXXXXX X
Wstąpiło członków	29	40	65
Wystąpiło członków	0	0	2
Stan członków	52	92	155
Fundusz udziałowy w rublach	286	642	1.169
Odmówiono przyjęcia w poczet członków	0	5	1
Wyплаты kredytów w rublach	12.950	18.865	43.315
Stan kredytów w rublach	1.340	10.396	23.228
Liczba kredytów zaległych	0	2	29
Stan depozytów w rublach	25	10.023	21.184
Stan w kasie rubli i kopiejek	1,68	1.160,24	91,14
Majątek w rublach	0	156	116
Zysk w rublach i kopiejkach	30,68	501,56	1.209,53

Początek ze stacji Rajgród do Guberni Łomża, jak na tamte czasy kursowała sprawnie i niezawodnie, niezależnie od pory roku, gdyż średni czas przesyłki wynosił 3 dni. Oto kilka przykładów:

wca (poniedziałek). Ciekawe: co powodowało to przywiązanie do niedzielaków?

Gazeta „Łomżyńskie Gubernialne Wiadomości” nr 29/1913 z dnia 20

Data sporządzenia Dokumentu w Rajgrodzie	Data wpływu do Banku Państwowego w Łomży
14 października 1912 r.	17 października 1912 r.
5 stycznia 1914 r.	8 stycznia 1914 r.
25 maja 1914 r.	28 maja 1914 r.
22 czerwca 1914 r.	25 czerwca 1914 r.

W niedzielę, 22 czerwca 1941 r., Niemcy uderzyli na Sowiec. Na terenie gminy Bargłów nie było żadnych walk. Wystraszeni Sowieci uciekli, pozostały tylko nieliczne żony oficerów z dziećmi, które przyjechały tutaj do mężów z nadzieją na lepsze życie. Szosa w kierunku Augustowa zatłoczona była niemieckim wojskiem, które zorganizowane, karne i butne parło na Wschód. Powrócili do domów ci wszyscy aresztowani przez NKWD, którzy jeszcze przebywali w więzieniu w Grodnie. Z najbliższego otoczenia powrócili: Stanisław Warakomski, Bronisław Karpio, Jan i Michał Gołębiccy, Józef Lenczewski z Kukowa, mój ojciec i inni. Po krótkim czasie Niemcy zaczęły organizować swoją administrację. W gminie zainstalował się Amtskomisarz (Mazur) nazwiskiem Malinko. Na plebanii rozlokowali się żandarmi pod komendą wachmajstra Rafalczyka, który po polsku nie mówił, ale wszystko rozumiał. Następnie Niemcy zarządzili, aby pod rygorem kary śmierci złożyć w gminie wszystkie radiodiodniarki i rowery. Chodziło o to, żeby uniemożliwić kontakt ludności ze światem oraz maksymalnie utrudnić kontakty z najbliższą okolicą.

W okresie okupacji sowieckiej bardzo aktywne na tym terenie podziemie działało spontanicznie i bez jakiegokolwiek wyrazistej, jednoznacznej organizacji. Były to działania często pojedynczych grup ludzi, nie zawsze formalnie powiązanych ze sobą. Teraz natomiast podziemie zorganizowało się w sposób systematyczny, przemyślany, zaplanowany. Cała Polska była teraz tylko pod okupacją niemiecką i na nasz teren dotarła krajowa, jednolita organizacja podziemia. W Augustowie podziemie organizowała komenda obwodu pod dowództwem Antoniego Karpa ps. "Jarząbek", mąż siostry mojego ojca, którego zastępca był pochodzący z Bargłowa Dwornego Bronisław Jasiński ps. "Komar". Przez cały okres okupacji niemieckiej praca organizacyjna obwodu ZWZ – AK prowadzona była w domu Karpa w Augustowie, przy ul. Nowomiejskiej 12. Do organizowanej pracy konspiracyjnej wciągnął mojego ojca "Jarząbek" już w lipcu 1941 r. Ojciec traktował to jako kontynuację pracy konspiracyjnej z okresu okupacji sowieckiej. Była to już jednak konspiracja ogólnokrajowa. Przysięgę ojciec złożył w październiku tegoż roku, a przyjął ją zastępca komendanta obwodu "Komar". Ojciec przyjął pseudonim "Lech" i otrzymał funkcję szefa wywiadu na terenie gminy Bargłów. W naszym domu i w nieczynnym młynie ojciec zorganizował punkt kontaktowy. Przez nasz dom odbywały się przerzuty podziemnej prasy, korespondencji i ludzi z Grajewa, przez Rajgród, do Augustowa i w kierunku odwrotnym. Ojciec w nieczynnym młynie zorganizował wiele przemysłowych skrytek, w których, w miarę potrzeby, przechowywane były konspiracyjne materiały, a nawet mogli ukryć się ludzie. Do pracy konspiracyjnej zaangażowana była cała rodzina. W młynie ojciec zorganizował zakład stolarsko-kołodziejski (zawód ten i komplet narzędzi odziedziczył po swoim ojcu). W ten sposób ojciec zarabiał na utrzymanie rodziny, jak też wszyscy przewijający się przez młyn ludzie mogli być uważani jako potencjalni klienci.

Na terenie gminy zorganizowano zakonspirowaną kompanię AK pod kryptonimem "Świerki I". Dowódcą tej kompanii był por. Edward Wawiórko ps. "Skiba". Rodzina jego aktualnie przebywała na Syberii, gdzie wywieźli ją Sowieci, on sam natomiast oficjalnie uprawiał rodzinne gospodarstwo rolne, położone w Bargłowie na koloniaczku. Do ścisłego kierownictwa kompanii należeli (poza moim ojcem): Franciszek Niedźwiedzki ps. "Derkacz", Jan Gołębiccy ps. "Rys", Stanisław Warakomski, Zygmunt Ponikarczyk, Michał Gołębiccy, a łączniczką była Eugenia Gołębiccy. W późniejszym okresie zorganizowano drugą zakonspirowaną kompanię AK – "Świerki II", której dowódcą był nauczyciel Witold Jankowski. Kompania ta obejmowała południową część gminy. Obie kompanie podzielone były na plutony i sekcje.

Niemcy prowadzili działania wojenne na wielu frontach. Trzeba przyznać jednak, że od pewnego okresu wewnętrzna gospodarka na terenach okupowanych funkcjonowała w miarę sprawnie. W 1942 r. stać ich było na to, żeby pobudować wielokilometrową linię energetyczną, co pozwoliło na częściową elektryfikację Bargłowa. Położono też nową nawierzchnię na szosie Grajewo – Augustów.

W lutym 1943 r. zmarł Antoni Karp ps. "Jarząbek" (nie leczona w czasie okupacji gruźlica). Dowództwo obwodu przejął Bronisław

Jasiński ps. "Komar" i pozostał na tym stanowisku do końca działalności konspiracyjnej.

Żandarmi niemieccy zwerbowali do siebie na służbę pewną liczbę Polaków. Byli to tzw. "schutzmani". Byli to przeważnie ludzie, którzy służbę tę traktowali jako przymus. Tacy byli w Bargłowie: Grzybowski, Purwin, a szczególnie Jan Wierzbiński. Ten ostatni pracował przed wojną u ojca we młynie. Teraz ojciec miał zawsze aktualne i pewne wiadomości z posterunku żandarmerii w Bargłowie. Na posterunku żandarmerii w Biernatkach też działali "schutzmani", którzy nie zapomnieli, że są Polakami. Oni też przekazywali ojcu informacje dotyczące bargłowskiego terenu. Tak np. z Biernatk przyszło ostrzeżenie, że będzie aresztowany Warakomski. Zlekceważył on jednak przekazane przez ojca ostrzeżenie. Rzeczywiście został aresztowany i po wojnie nie wrócił.

Ostrzeżony Jan Gołębiccy "Rys" uniknął aresztowania i dalej działał z ukrycia cały czas kierując "sekcją bojową".

W lipcu 1943 r. wykonany został wyrok śmierci na szpiclu współpracującym z okupantem – Bronisławie Sieńko z Bargłowa Dwornego. W odwecie żandarmi wytropili i zastrzelili Piotra Mitrosę (przed wojną urzędnik starostwa w Augustowie), który ukrywał się u swego brata, Franciszka, w Bargłowie Dwornym. Zaraz

potem zastrzelili też, we wsi Grabowo, Franciszka Mitrosę. Na tę wiadomość syn Franciszka nielegalnie przyjechał do domu z przymusowych robót w Prusach. Żandarmi natychmiast wytropili go i zastrzelili na podwórzu własnego domu, na oczach matki. Strzelał żandarm o polsko brzmiącym nazwisku – Karnowski.

W 1943 r. Niemcy namawiali Polaków do podpisywania "volkslisty". Listę tę podpisali ludzie, którzy nie mieli nic wspólnego z narodowością niemiecką. Listę podpisali: Franciszek Mulewski (woźnica "amtskomisarza") z Bargłowa Kościelnego, Mieczysław Dulkowski i Opanowski z Bargłowa Dwornego, Zieliński (kierowca "amtskomisarza") i Mieczysław Ziarko z Brzozówki, Wacław Borkowski z Nowin Bargłowskich.

Dwaj żandarmi z posterunku w Biernatkach przypadkowo weszli, we wsi Jeziorki, do domu wdowy, Stanisławy Welkner, gdzie ukrywali się por. Michał Markiewicz ps. "Różeczka" i Karbowski. Wywiązała się walka. Obaj ukrywający się, zginęli. Dom spłonął. Niemcy aresztowali Welknerową i jej córkę. Po wojnie Welknerowa wróciła, córka natomiast zginęła.

W marcu 1944 r. żandarm z posterunku w Bargłowie (inwalida) oraz "schutzman" Jutkiewicz w mieszkaniu Jana Mroza, we wsi Kamionka Stara, zatrzymali ukrywającego się tam Jana Gołębiccego ps. "Rys". W czasie ucieczki "Rys" został ranny przez strzelającego za nim renegata Jutkiewicza. Ciężko ranny został przewieziony do Bargłowa. Tam go zastrzelono i pochowano w ogrodzie koło plebanii. Po wojnie Jan Gołębiccy ps. "Rys" został ekshumowany i pochowany w rodzinnym grobie na cmentarzu w Bargłowie.

15 czerwca 1944 r. Niemcy przeprowadzili aresztowania na szeroką skalę. W Bargłowie Kościelnym aresztowano: Zygmunta Ponikarczyka, Jana Mikszę, Michała Gołębiccego, Romualda Stefanowskiego. Ukrył się natomiast i uniknął aresztowania Franciszek Niedźwiedzki. W Tobyłce aresztowano Mieczysława Olszewskiego (właściciel majątku) i Józefa Budzińskiego. W Żrobkach aresztowano Malinowskiego, ukrył się natomiast Julian Downar. W Nowinach Bargłowskich aresztowano Stanisława Skowrońskiego i jego żonę (właściciel majątku), Jana Szesera, Romualda Stanę. Aresztowano wówczas wielu innych ludzi. Spośród aresztowanych, po wojnie powróciły tylko dwie osoby: żona Stanisława Skowrońskiego z Nowin i Józef Budziński z Tobyłki.

Zbliżał się front. Niemcy cofali się w nieładzie. W sierpniu sytuacja nieco ustabilizowała się. We wrześniu Niemcy wysadzili wieżę bargłowskiego kościoła. 18 października ewakuowano mieszkańców Bargłowa w kierunku zachodnim. 24 października Sowieci zajęli Augustów, a front na trzy miesiące zatrzymał się pomiędzy Żarnowem a Netą. 23 stycznia 1945 r. Sowieci wkroczyli do Bargłowa.

TADEUSZ POZIEMSKI

Hej... SOBÓTKI

Sobótki to stary, pradawny zwyczaj, kiedy to w wigilię św. Jana organizowano liczne zabawy i obrzędy. Tradycją tej wierny jest Ośrodek Kultury w Rajgrodzie, który szukanie kwiatu paproci i puszczanie wianków na spokojnie zwykle o tej porze roku wody Jeziora Rajgrodzkiego organizuje od dziesięcioleci.

W tym roku doroczne obchody nocy świętojańskiej odbyły się na estradzie pod Górą Zamkową w dniu 18 czerwca. Stosunkowo chłodny wieczór był najprawdopodobniej przyczyną małej frekwencji na widowni, które w poprzednich latach na "sobótki" przybywała tłumnie. Publiczność rozgrzała się podczas emocji jakie towarzyszyły czterem młodym parom biorącym udział w

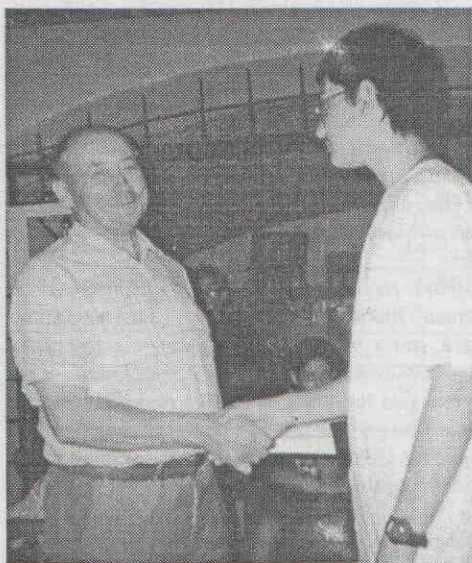


turnieju „Randka w jasno”. Zwycięzcy, Maciej Gajdziński i Agnieszka Dylewska, otrzymali w nagrodę od Yacht Clubu „ARCUS” kilkugodzinny rejs żaglówką po jeziorze, a od p. Leszka Dobrzyckiego bilety wstępna dwie kolejne dyskoteki do „Grodu”. W konkursie na wykonanie najpiękniejszego wianka zwyciężyła ucz. Sylwia Zimińska. Następnie wianki zaopatrzone w zapalone świece zostały puszczane na wodę.

Podczas zabaw i turniejów przygrywał zespół muzyczny z rajgrodzkiego Ośrodka Kultury pod kierunkiem dyr. Wiesława Gajdzińskiego. Na zakończenie odbył się koncert zespołu muzycznego z Olecka.

Inf. wł.

PODSUMOWANIE KONKURSU „ALKOHOL – A NASZE ŻYCIE”



W dniu 10 czerwca 1998 r w lokalu Towarzystwa Miłośników Rajgrodu odbyło się otwarcie wystawy plakatów, które wzięły udział w konkursie plastycznym pt. „Alkohol – a nasze życie”, ogłoszonym przez Komisję ds. Profilaktyki i Rozwiązywania Problemów Alkoholowych. Podsumowania dokonał p. Zygmunt Tarnacki, który podkreślił, że na konkurs wpłynęło ok. 300 prac ze wszystkich szkół znajdujących się na terenie gminy. Wszyscy uczniowie zostali nagrodzeni, a dzisiaj

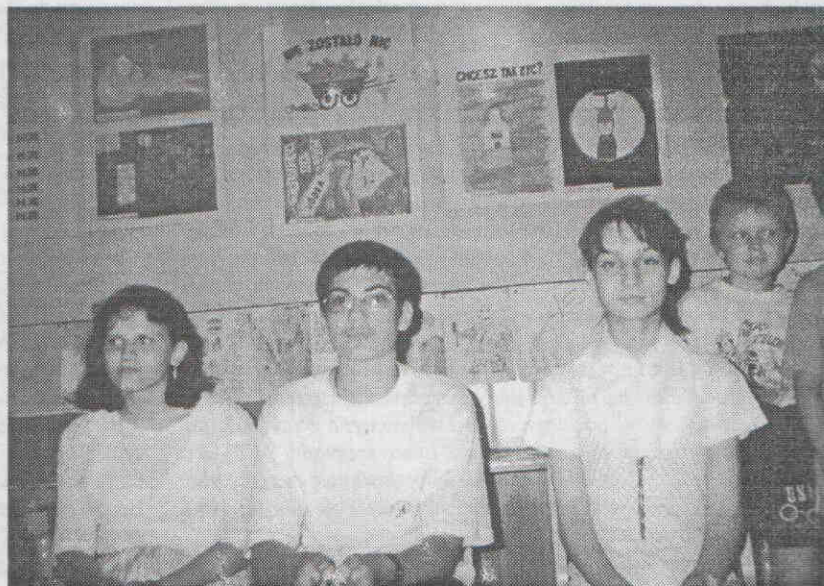
dokonano wręczenia nagród książkowych trójce laureatów gminnych. Dyplomy i nagrody wręczył p. Stanisław Ziuzia – przewodniczący Gminnej Komisji ds. Profilaktyki i Rozwiązywania Problemów Alkoholowych. W rozstrzygnięciu gminnym I miejsce przypadło ucz. **Łukaszowi Kuleszy ze SP w Rajgrodzie**, II miejsce ucz. **Katarzynie Maślińskiej ze SP w Woźnejwsi**,

III miejsce ucz. **Katarzynie Lewoń ze SP w Rydzewie**.

Następnie uczniowie nagrodzeni i uczniowie z rajgrodzkiej szkoły wysłuchali prelekcji na temat zasad jakie dotyczą formy plastycznej jaką jest plakat.

W otwarciu wystawy uczestniczyli członkowie komisji, dyrektorzy szkół i nauczyciele plastyki.

Inf. wł.



UWAGA ALKOHOLIZM !!!

JAK RODZINA MOŻE POMÓC OSOBIE UZALEŻNIONEJ OD ALKOHOLU ?

Oto kilka zasadniczych wskazówek:

- Należy umieć spojrzeć prawdzie w oczy – im szybciej tym lepiej. Leczenie nie może być opóźniane. Wszyscy członkowie rodziny powinni poznać prawdę. Nawet małe dzieci są w stanie zrozumieć problem.

- Należy zdobywać wiedzę o alkoholizmie – istnieje wiele książek i broszur na temat alkoholizmu.

- Należy dążyć do pokonania własnych słabości – stany depresyjne, złość i litowanie się nad sobą – to powszechne reakcje wśród rodzin alkoholików. Zadaniem rodziny jest zrozumienie faktu, iż tego rodzaju reakcje niczem nie służą i tylko opóźniają poprawę sytuacji. Pokonanie ich ma podstawowe znaczenie dla zwiększenia pewności siebie i poprawy samopoczucia członków rodziny.

- Nie należy pozwalać się obwiniać – alkoholik często próbuje oskarżać innych, że są przyczyną jego nałogu. Pozwalanie osobie uzależnionej na obwinianie innych nie pomaga.

- Nie należy postugiwać się karą, przekupstwem i groźbą w celu zmuszenia alkoholika do porzucenia nałogu. Tego rodzaju reakcje otoczenia prowadzą do narodzenia się poczucia winy u osoby uzależnionej i w jeszcze większym stopniu uzależniają ją od alkoholu.

- Nie należy ukrywać problemów spowodowanych przez alkoholizm – osłaniając alkoholika od ponoszenia konsekwencji własnego alkoholizmu osłabia się

w nim wolę uwolnienia się od nałogu i odbiera szacunek do samego siebie. Nie telefonuj więc do biura i nie podawaj fałszywych powodów dla których nie stawiał się w pracy.

- Nie należy chować i niszczyć butelek z alkoholem – ten sposób przejęcia kontroli nad życiem alkoholika nie przynosi żadnych pozytywnych rezultatów, stanowi tylko usprawiedliwienie dla rodziny, która usiłuje przekonać samą siebie, że coś robi na rzecz rozwiązania problemu.

- Nie należy pić alkoholu z osobą dotkniętą alkoholizmem. Tego rodzaju zachowania otoczenia tylko wzmacnia nawyk picia u alkoholika i może prowadzić do alkoholizmu innych członków rodziny.

- Nie należy przejmować obowiązków osoby uzależnionej od alkoholu, zarówno tych związanych z prowadzeniem domu, jak i pracą czy szkołą. Wyręczenie we wszystkim nie pomaga alkoholikowi, osłabia tylko jego poczucie godności oraz odpowiedzialności.

- Nie należy żądać i akceptować nierealnych obietnic – alkoholizm nie jest problemem siły woli. Wymuszając obietnice, które nie mogą być spełnione prowadzi się do kłamstwa w efekcie do braku wzajemnego zaufania.

- Należy budować zdrową atmosferę domu, a także utrzymywać kontakty spoza rodziny: krewnymi, przyjaciółmi, znajomymi. Izolowana, nieszczęśliwa rodzina nie może pomóc alkoholikowi ani samemu sobie.

- Należy być cierpliwym i

współczującym – istotną rolę odgrywa utrzymywanie alkoholika w przekonaniu, że jest kochany i szanowany jako osoba mimo, że nie aprobowane jest jego picie.

- Należy korzystać ze wszystkich możliwych form pracy zachęcającej alkoholika do podjęcia leczenia. Staraj się pozyskać do współpracy najbliższą rodzinę osoby uzależnionej: rodziców i rodzeństwo.

- Należy być gotowym do działania. W przypadku odmowy leczenia jesteś w pełni usprawiedliwiony opuszczając alkoholika lub zmuszając go do opuszczenia rodziny.

**Nie próbuj leczyć
alkoholizmu
na własną rękę.
Alkoholik i rodzina
potrzebują pomocy
specjalistów**

GDZIE UZYSKAĆ POMOC?

Jeśli w twojej rodzinie pojawi się alkoholizm pamiętaj, że nie jesteś sam. Lekarz internista może pomóc w leczeniu fizycznych dolegliwości związanych z alkoholizmem, może także skierować do specjalisty jeśli zachodzi taka potrzeba. Pomocą służyć mogą również **GRUPY RODZIN ALKOHOLIKÓW AL.-ANON, GRUPY AA (ANONIMOWYCH ALKOHOLIKÓW)** oraz **PORADNIE ODWYKOWE** znajdujące się na terenie całego kraju.

**Na podstawie: ALKOHOLIZM.
PORADNIK DLA RODZINY**

PIESKI ŚWIAT

Mam kupić psa – i stąd mój stres,
bo dobry pies – to jest zły pies.

Niby wiedziałem o tym lecz
To nie jest taka łatwa rzecz

uczyć się nowych reguł gry:
„zły” znaczy „dobry”, „dobry” – „zły”.

Bo to tak dziwnie brzmi, psiakość,
że nagle cnotą ma być złość!

Dotąd myślałem-bez dwóch zdań:
dobry - to dobry, drań - to drań.

Czyżby w myśleniu tym tkwił błąd?
Przez wzgląd na psa mam zmienić sąd?

Przynaję, że już nie wiem sam:
o psa jakiego pytać mam?

Kiedy się mówi źle o psie,
to go się gani czy też nie?

I czy to jakoś też się ma
do właściciela tego psa?

Jeśli właściciel szczerzy kły -
to przejaw normy czy też gry?

I czy to jeszcze tylko gra,
gdy człowiek ma naturę psa?

Można się wściec od pytań stu
i zda się to na budę psu.

Więc chociaż często widzę w snach
świat taki dobry, że aż strach,

Może ten świat, choć zszedł na psy
- psią miarą mierząc- nie jest zły?

Jan Tarnacki

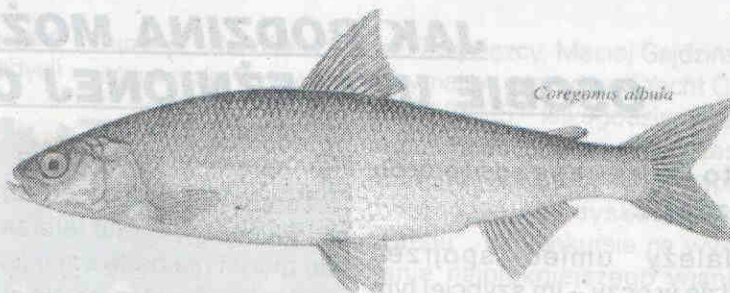
AUTO * PIO * MAR

pp. Piotr i Marek Łapszys
RAJGRÓD
UL. WARSZAWSKA 25
TEL. (0 86) 72-14-93

AUTO NAPRAWA

- * MECHANIKA POJAZDOWA
- * BLACHARSTWO
- * DIAGNOSTYKA
- * LAKIERNICTWO
- * WULKANIZACJA OPON I
DĘTEK
- * KOMPUTEROWE
WYWAŻANIE KÓŁ
- * SKLEP CZĘŚCI
ZAMIENNYCH

RYBY NASZYCH WÓD



Coregonus albula

SIELAWA (*Coregonus albula*)

Sielawa, przedstawicielka dużej i systematycznie złożonej podrodziny siejowatych, jest małą, wysmukłą rybą, przypominającą śledzia. Ma płetwę tłuszczową, duże oczy i stosunkowo mały otwór gębowy końcowy. Grzbiet jest niebieskozielony, a boki i brzuch srebrzyste. Na pierwszym łuku skrzelowym występuje 36-52 długich i grubych wyrostków filtracyjnych. Sielawa zwykle osiąga ok. 20 cm długości, rzadko przekracza 35 cm.

Gatunek ten obejmuje zarówno stacjonarne formy jeziorowe, jak i anadromiczne formy z Bałtyku. Te drugie ciągną pod prąd na tarło od października do grudnia i składają ikrę na piaszczystym lub żwirowatym dnie rzeczonym. Narybek przebywa w powierzchniowych warstwach wody. Większe ryby prowadzą stadny tryb życia. Odżywiają się wyłącznie skorupiakami planktonowymi.

Sielawa żyje w wodach północnej Anglii i Szkocji, w skandynawskich jeziorach, w jeziorach Onega i Ładoga, w dorzeczu Wołgi, jeziorach polskich i niemieckich, szczególnie na wschód od Łaby, tzn. w Meklemburgii i jeziorze Waginer w Bawarii.

Jej znaczenie gospodarcze jest większe na wschodzie. Odławiana jest za pomocą różnego rodzaju sieci podczas wędrówki na tarło.

Pokrewny *Coregonus baunti* Muchomedijarow, występujący w jeziorach Szwecji, odbywa tarło od kwietnia do końca maja w głębinach.

Na podstawie: RYBY SŁODKOWODNE (przewodnik)

Urlop w kosmosie

Japońska spółka budowlana zamierza wybudować pierwszy hotel kosmiczny do 2020 roku. Ma on krążyć wokół Ziemi na bliskiej orbicie. Poszczególne budowle mają być usytuowane wokół osi w kształcie rury.

Dla wytworzenia siły ciężkości cała konstrukcja o szerokości 140 metrów ma się obracać wokół swej osi trzy razy na minutę.

Powiedz mi, gdzie jest czołg

Podczas jednych manewrów NATO w Dolnej Saksonii amerykański oddział otrzymał rozkaz zakopania czołgu i zamaskowania go. Żołnierze od razu przystąpili do tej znożnej pracy.

Po sześciu godzinach nicustanego kopania czołg zniknął wreszcie z powierzchni ziemi. Jedynie wieżyczka

strzelnicza wystawała nicco i została fachowo zamaskowana gałczkami i liśćmi.

Żołnierze, zadowoleni z wykonanej pracy i z udanego zamaskowania czołgu, pojechali dżipem do obozu pułkowego, aby zjeść zasłużony obiad.

Kiedy specjaliści w zamaskowaniu po należytej przerwie chcieli powrócić do zakopanego czołgu, z przykrością uświadomili sobie, że wykonali całą robotę naprawdę doskonale: nie można było już odnaleźć czołgu. Po czterech godzinach darczynych i rozpaczliwych poszukiwań przerwano akcję. W końcu trzeba było zameldować dowódcy o tym przykrym sukcesie w maskowaniu czołgu. Ten natychmiast zmobilizował kilka kompanii, które systematycznie przeczesywały otaczające lasy.

Dopiero trzeciego dnia ich poszukiwania zakończyły się sukcesem. Żołnierze zamaskowali czołg rzeczywiście po mistrzowsku!

Przedruk z książki "1000 SENSACJI"

„RAJGRODZKIE ECHA” - PISMO TOWARZYSTWA MIŁOŚNIKÓW RAJGRÓDU

Redaguje Zespół: Jan Tarnacki, Irena Czerwionka, Maria Fliszewska, Zygmunt Tarnacki, Janusz Sobolewski, Emilia Sobolewska

Stale współpracują: Józef Golubiewski (Piaseczno), Henryk Milewski (Augustów), ks. Stanisław Nowicki (Ostrów Mazowiecka), „Mitoman” (NN)

Foto: Janusz Kärwowski i Krzysztof Mroziewski

Adres Redakcji: 19-206 Rajgród, ul. Warszawska 20, tel. (086) 72 17 28

Nr rach. bankowego: 8765 0007-374-27016-11 BS w Rajgrodzie

PISMO POWSTAJE PRZY WSPARCIU FINANSOWYM NADLEŚNICTWA RAJGRÓD ISSN 14279037